

ROMANO ATM

Związek Romów Polskich



W numerze:

REPORTAŻ

Światowy Dzień Romów
2006 w Legnicy

WROTA DO PRZYSZŁOŚCI

Z Polakiem za pan brat

PRZYJACIÓŁKA EDUKACJA

Uczmy się...

KUCHNIA

Rojitka kłocy

MODA

Piękne kolorowe stroje romskie





Spis treści

Słowo od redaktora naczelnego...	3
Związek Romów Polskich - kim jesteśmy i co robimy?	4
Romowie	6
AKTUALNOŚCI	
<i>Z kraju</i>	
Będą miejsca pracy... Spółdzielnia Socjalna „KHETANE”	8
<i>Ze świata</i>	
Morderstwo w Belgii	10
REPORTAŻ	
Światowy Dzień Romów 2006 w Legnicy	11
KĄCIK HISTORYCZNY	
Liczba Romów na świecie	15
WYBITNE OSOBOWOŚCI	
Publikacje Vanii de Gila-Kochanowskiego	17
PRZYJACIÓŁKA EDUKACJA	
Uczmy się...	18
HOLOKAUST	
Liczba Romów zmarłych w czasie drugiej wojny światowej	20
DYSKRYMINACJA	
Dyskryminacja i Przemoc o podłożu rasowym	22
PORADY PRAWNE	
Podstawowe prawa i obowiązki	23
KONTROWERSYJNE TEMATY	
„Żyć zgodnie z prawem, czy z obyczajami?”	24
MITY I STEREOTYPY	
Skąd się to wzięło?	24
WROTA DO PRZYSZŁOŚCI	
„Z Polakiem za pan brat”	25
ZDROWIE	
„Bocki... synki..., czyli Rom głodny to Rom zły”	27
KUCHNIA	
„Rojitka kłocy”	28
URODA	
„Lustereczko, lustereczko...”	30
MODA	
Szybka szkoła makijażu	30
KĄCIK KULTUROWY	
Mówmy po romsku – Historia, kultura i język narodu romskiego”	34

ADRES REDAKCJI: Plac Wolności 12, 78-400 Szczecinek, tel./fax: 094 37 250 98,
E-mail: zrp_romanoatmo@romowie.org - <http://www.romowie.org>

Redaktor naczelny: Roman Chojnacki
Zespół redakcyjny: Joanna Chojnacka, Damian Puszczykowski, Anna Samborska
Fotografie: Damian Puszczykowski, Tomasz Tomaszewski (okładka tył)
Stali współpracownicy: Magdalena Karpowicz

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: tel: 094 37 250 98, e-mail: zrp_romanoatmo@romowie.org
(pon. pt. 9.00 - 16.00)

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji



Słowo od redaktora naczelnego...

Drodzy Czytelnicy!



stworzyć

Przed Wami pierwszy numer nowego dwumiesięcznika „Romano Atmo”. Gazeta powstała z myślą o Was i dla Was. Przystępując do pracy nad nią chcieliśmy coś nowego. Za zadanie postawiliśmy sobie utworzenie publikacji dla Romów i nie tylko. Dla Romów, ponieważ będziemy poruszać problemy i zagadnienia związane z naszym życiem, problemami i kulturą, ale także dla innych osób, które pragną przybliżyć sobie obraz Roma żyjącego w Polsce. Naszymi publikacjami chcemy podnieść świadomość kulturową naszych rodaków, jak również obalić stereotypy krążące na nasz temat wśród mieszkańców Polski.

Pismo przygotowaliśmy tak, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie - zarówno starsi, jak i młodszy czytelnicy. Gazeta dzieli się na szereg bloków tematycznych. W każdym z nich poruszane są różnorodne tematy dotyczące. Począwszy od najświeższych wydarzeń z kraju i zagranicy, wywiadów ze sławnymi osobami ze świata romskiego, historii, po modę,

urodę czy kulinaria. Chcemy wszystkim pokazać, jak to naprawdę jest być Romem. Jakich mamy wybitnych przedstawicieli naszej kultury, jak wygląda życie naszych braci w poszczególnych regionach Polski i świata. Pismo dostępne będzie dla każdego w regionalnych oddziałach stowarzyszeń romskich.

Ponieważ gazeta będzie o Was kochani, mamy nadzieję i liczymy na współpracę z Wami. Jeżeli macie jakieś problemy, pytania, pomysły – przysyłajcie je do nas. Każdy może mieć swój udział w redagowaniu. Na łamach pisma będziemy poruszać szereg spraw dotyczących naszego życia. Jeżeli coś Wam się podoba lub nie – czekamy na opinie. Za każdą będziemy bardzo wdzięczni. Razem będziemy tworzyć naszą gazetę.

W pierwszym numerze gościmy Prezydenta International Romani Union, pana Stanisława Stankiewicza...

Przedstawiamy Wam również sylwetkę naszego sławnego rodaka, Vanii de Gila – Kochanowskiego, doktora Uniwersytetu Paryskiego, oraz doktora nauk humanistycznych Uniwersytetu w Tuluzie – Le Mirail.

Zajmiemy się takimi problemami jak dyskryminacja czy edukacja wśród Romów. Oprócz tego moda, zdrowie, uroda i nowatorski pomysł - potrawy rodem z kuchni romskiej, których autorami będziecie Wy, drodzy Czytelnicy.

Mam nadzieję, że pismo spełni Wasze oczekiwania i z przyjemnością będziecie je czytać.

*Redaktor naczelny
Roman Chojnacki*

Bare bersza džipen i sastypen sare łatsie manusienge.



Romano Atmo džia khareła pe jamary romani gazeta saji isy tumenge.

Romałe kamaw te sykaweł kaj Roma džinen te rakheł pe dre nowe cyry sałe jawne kana.

Kamaw kaj dre romani gazeta te jaweł sykady ciaciuni historia i tradycja romani, kaj jamaro romanipen sałe dyne menge jamare dada te na bisztyras.

Dre da gazeta kamawa kaj te sykawas jamare problemy sałe sy romen pe celo sweto, i kaj sare manusza łendyr te džinen.

Szansa saji deł menge jamary romani gazeta sy bary bo tsinasam dowo so kamasam i na jaweła cenzura syr gadzie rakiren, bo kamas kaj manusza men te zhalon.

Gazeta jaweła pał romendyr i kamdziomys kaj i tume te łen dre łatyr udziało i te phenen so kamdziensy kaj daj pe te rakheł. Sykawen tumare problemy i sukcesy. Wudara dre jamaro biuro isy phirade sare łatsie manusienge.

Jawen saste i bahtałe Romałe

*Roman Chojnacki
Romanes Osiu*



Kim jesteśmy i co robimy?

Stowarzyszenie zostało założone w 2000 roku. Skupia około 3000 członków. Prezesem związku jest Pan Roman Chojnacki, który jednocześnie pełni funkcje Ministra ds. Praw Człowieka i Holocaustu International Romani Union.



Roman Chojnacki - Prezes ZRP oraz Minister International Romani Union ds. Holocaustu i Praw Człowieka.

W skład związku wchodzi również:

- Zastępca prezesa – Karol Gierliński
- Sekretarz – Joanna Chojnacka
- Skarbnik – Zaneta Niedzielin

Siedziba mieści się przy Placu Wolności 12 w Szczecinku.

Swoją pracę zaczynaliśmy od promowania kultury romskiej i jej tradycji. Z czasem zaczęliśmy poszerzać zakres naszej działalności. Obecnie realizujemy wiele zadań i projektów mających na celu poprawę życia Romów w Polsce. A do zrobienia jest wiele...



Burmistrz Szczecinka Pan Marian Tomasz Goliński (z prawej) i Prezes ZRP Roman Chojnacki przy uroczystym przecięciu wstęgi podczas otwarcia nowej siedziby Związku w styczniu 2003 r.

Realizujemy projekty z funduszy unijnych, strukturalnych, projekty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (EFS, EQUAL, PHARE i wiele innych). Organizujemy koncerty charytatywne, kampanie anty – dyskryminacyjne,

występujemy do władz i instytucji państwowych z postulatami dotyczącymi potrzeb społecznych Romów. Nawiązujemy



Pracownicy ZRP wraz z asystentami romskimi Ewą i Szczepanem.

łączość społeczno – kulturowo – oświatową z podobnymi organizacjami romskimi i innymi mniejszościami narodowymi. Staramy się pomóc naszym rodakom, jak to tylko możliwe. Organizujemy pomoc prawną, socjalną, medyczną i edukacyjną.

Na dzień dzisiejszy pracujemy nad wieloma projektami. Jeden z nich dotyczy założonej 17.01.2006 spółdzielni socjalnej KHETANE, dzięki czemu Romowie mają szansę na zaangażowanie się w życie społeczne, na podniesienie swojej wartości. Zajmować się oni będą wytwarzaniem patelni



Dużym wsparciem była dla Romów pomoc humanitarna organizowana przy współpracy ze Związkiem Romów Polskich.

romskich. Będziemy mogli przez to rozpowszechnić kulturę i tradycję romską. Projekt ten będzie realizowany do końca 2007 roku. Szerzej o spółdzielni piszemy w aktualnościach

Kolejnym z nich jest nasza gazeta ROMANO ATMO - pismo stworzone z myślą o Romach. Szereg tematów w niej poruszanych dotyczy życia, problemów i kultury Romów. Dzięki tej publikacji chcemy dotrzeć do jak największej liczby Romów oraz przybliżyć naszą tradycję i sztukę tym, którzy



Sekretarz ZRP - Joanna Chojnacka.

jej nie znają. Pragniemy w ten sposób obalić negatywne stereotypy krążące na temat Romów, aby ludzie zrozumieli, że pomimo naszej odmienności jesteśmy tacy sami.

Współpracujemy z wieloma organizacjami krajowymi i międzynarodowymi, m. in:

- Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji (IOM),
- Fundacja Polsko – Niemieckie Pojednanie,
- jesteśmy członkiem Polskiej Unii Ofiar Nazizmu .



Księgowa Pani Alina.

W lipcu 2005r. związek nawiązał współpracę z Polskim Radiem Koszalin. Co tydzień nagrywane są audycje pt. „ROMANO DŹIPEN – ROMSKIE ŻYCIE” z udziałem Romów i wolontariuszy. Tematem jest życie, problemy i codzienność społeczności romskiej. Audycje nadawane są w każdą niedzielę o godz. 19.15 w Radiu Koszalin. Angażujemy w ten sposób Romów w życie społeczne, zapraszamy ich do udziału w nagraniach. Audycje zdobyły szeroką popularność nie tylko w Szczecinku, ale i w Polsce. Mają stałe grono słuchaczy (nie tylko wśród Romów), którzy w każdą niedzielę nastawiają odbiorniki na fale Radia Koszalin w oczekiwaniu na program. Jest to program pionierski, dotychczas w żadnej stacji nie były nagrywane audycje z udziałem Romów, opowiadające

o ich życiu, historii. Jesteśmy dumni, że znalazły tak szeroki krąg odbiorców.

Od 2004r. nasz związek prowadzi pomoc dla studentów romskich. Studenci romscy kształcący się w polskich uczelniach wyższych otrzymują stypendia, dzięki którym mogą kontynuować naukę.

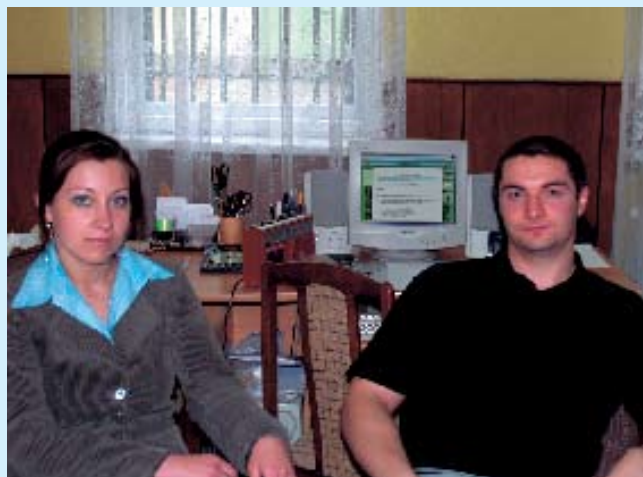
Związek Romów Polskich wydał również książkę „Mówimy po romsku”, której autorem jest Vania de Gila Kochanowski. Jest to jeden z najznakomitszych przedstawicieli kultury romskiej, doktor Uniwersytetu Paryskiego w dziedzinie lingwistyki, oraz doktor nauk humanistycznych Uni



Skarbnik ZRP Żaneta Niedzielin.

wersytetu w Tuluzie w dziedzinie etnosocjologii. Celem projektu było szerzenie wiedzy i historii i kulturze narodu romskiego, popularyzowanie języka romskiego i umacnianie tożsamości narodowej Romów.

Najświeższym wydarzeniem którego byliśmy organizatorem była trwająca dwa tygodnie wystawa pt. „Zachować Pamięć. Praca przymusowa i niewolnicza obywateli polskich



Redaktorzy ROMANO ATMO Ania i Damian.

na rzecz III Rzeszy 1939 – 1945”. We współpracy z Fundacją Polsko - Niemieckie Pojednanie przygotowaliśmy ekspozycję fotografii i pamiątek z II wojny światowej. Wystawa ta znalazła szeroki oddźwięk w społeczeństwie. Relacja z wystawy w następnym numerze ROMANO ATMO.



Artur - prawnik ZRP.

Mamy swoją stronę internetową na której zamieszczamy nasze aktualne działania, informacje. Znajduje się tam również forum, na które serdecznie zapraszamy. Możecie się tam wypowiedzieć na różne ciekawe tematy. Adres strony to www.romowie.org.

Przyszłość Związku Romów Polskich wiąże się przede wszystkim z realizacją programów unijnych oraz rządowych na rzecz społeczności romskiej. Zrobimy co tylko będzie możliwe, aby poprawić sytuację życiową naszych rodaków. Życzymy przy tym sobie i Państwu powodzenia.



Związek Romano dre Szczecinko zatsiudziem kaj te pomogineł Romenge dre da phare cyry sałe



Magda - asystentka i radiowiec.

jawne pe romendyr, i kaj gadzie pe menca te ginen, kaj te dykhen kaj dżinas sałe sy men prawy dre Polska i dre jawir thema.

Dre jamaro Związeko Romano kierel buty prawniko sałe załel pe problemenca sałe sy Romen dre Polska. Kierel tesz ke jame buty pielęgniarzka środowiskowo saji załel pe phare naswałe Romenca. Piradziem świetlica integracyjno ćiaworengę, jawen doj i romane i gadzitkane ćiawore. Sare ćiawore sałe piren pe świetlica romani doresen wyprawki kie szkoła. Lidzias Romane Audycji Radiowa jekwar dre kurko dre Polsko Radio Koszalin. Realizynas but projekty sałe den szansa romenge dre nowe cyry sałe sy kana.

Roman Chojnacki
Romanes Osiu

Romowie

Romowie to wędrujący od stuleci lud obecnie zamieszkujący Europę, zachodnią Azję, Afrykę, Amerykę i Australię. Praojczyzną Romów jest Radżastan w północno-zachodnich Indiach, skąd wywędrowali w średniowieczu przez Persję do Armenii i Azji Mniejszej. Stamtąd część wyruszyła przez



Wóz taborowy polskich Romów

Bałkany (XIII-XIV w.) do Europy Środkowej (XV w.), pozostali przez Syrię, Afrykę Północną dotarli na Półwysep Iberyjski i dalej do Europy Zachodniej. W 1417 grupa Romów poja-

wiła się nad Łabą w Niemczech, później w Miśni i Saksonii, a w 1422 we włoskiej Bolonii. W 1427 Romowie dotarli do Paryża.

Pierwszy dokument, poświadczający obecność Romów w Polsce datowany jest na rok 1401 i pochodzi z Krakowa. Od XVI wieku, do Polski zaczęli przybywać z Niemiec Romowie nazwani później Polska Roma. Romowie Karpacy to potomkowie grup wędrujących wzdłuż łuku Karpat lub przybywających do Polski od strony Niziny Węgierskiej. W II połowie XIX w., z terenów Siedmiogrodu i Wołoszczyzny rozpoczęła się migracja Kełderaszy (Kelderari - kotlarze) i Lowarów (Lovari - handlarze końmi).

Obecnie w Polsce mieszka około 20 tysięcy Romów rozproszonych po całym kraju. Najliczniejsi są Romowie Nizinni (Polska Roma). Druga co do wielkości grupa to Romowie Górscy (Bergitka Roma). Mniej liczni są Kełderasze i Lowarzy. Wśród mniejszości etnicznych w Polsce to właśnie Romowie charakteryzują się największą odrębnością pod względem języka, obyczajów, norm i wartości grupowych. Tworzą silnie związaną ze sobą, zhierarchizowaną i tradycyjną społeczność, posługującą się własnymi, rozbudowanymi zespółami norm społecznych i obyczajów.

Jako mniejszość zamieszkująca we wszystkich krajach świata, jako naród bez terytorium - Romowie nadal narażeni są na ciągłe prześladowania, naciski asymilacyjne, wynarodowienie, traktowanie w kategoriach marginesu społecznego.

Zjawisko to gwałtownie nasiliło się w ostatnich kilku latach w byłych krajach socjalistycznych. Rozpad dotychczasowego systemu spowodował pojawienie się zjawisk anarchizujących życie społeczne, do głosu dochodzą ugrupowania skrajnie nacjonalistyczne i nietolerancyjne. Efektem tych zjawisk są liczne śmiertelne ofiary pogromów w Rumunii, na Węgrzech i w byłej Czechosłowacji. W Polsce również dochodzi do napadów na domy i rodziny romskie.



Romałe syr sare džinas jamary daj Pchów isy dre India, doryk jawiem.

Jame Roma samys dżide doj syr bare raja. Sys men szukar khera, semys barwałe i na kerasys bućia chyryja. Sys men służy, bo jamare rodos dre India isys bary pozycja.

Jame Roma sam Indiatyr i jamaro regiono isy Radzastan, so znaczynel Rajengry Pchów. Jamary kasta Radxputy i Kszatiri – džia kharasys pe dre India.



Tak żyli nasi dziadkowie - biednie, ale radośnie.

W ostatnich latach ogniwem łączącym świadomość Romów jest pamięć Holocaustu. Kiedy w czasie prześladowań nazistowskich wyginęły całe tabory, całe rody, osady, nie miał kto po wojnie publicznie cygańskich krzywd wyartykułować. Wraz ze wzrostem świadomości własnej historii, wspólnego losu, tożsamości, zwrócono uwagę na ten szczególny wycinek dziejów narodu romskiego, który stał się fragmentem większej tragedii - tragedii Holocaustu, dotąd rozpamiętywanego głównie lub jedynie jako tragedii, która dotknęła Żydów.

Syr sys baro maryben dre 1192 bersz pe India napene Muzułmany i India przekhełdzia maryben, a jame – Radzputy i Kszatiri – na kamasys te jawel tel łengro panowanio i wygejem Indiatyr.

Sem kana rotsiurdyne pe celo sweto 85 miliony Roma, so-styr pchasz przykerel pe kaj sy romenca. Dre Polska semys 45 bara, so-styr pchasz wyemigryndzia kie jawir thema i sem kana dre Polska 20 bara Roma.

Sytuacja Romengry dre Polska isy but phary, daleske Roma wytrađen pał fedyr maro.

Roman Chojancki
Romanes Osiu



Indie - praojczyzna Romów.



Jeden z pałaców Radżputów.

Z kraju

Będą miejsca pracy...

17.01.2006r. w Szczecinku powołana została spółdzielnia socjalna „KHETANE”. Założona została przez Romów. Głównym celem działalności spółdzielni jest produkcja słynących ze swej trwałości patelni romskich, a co za tym idzie – propagowanie i rozpowszechnianie kultury romskiej.

Przy produkcji zatrudnionych będzie 10 osób, sześcioro



Romów i czworo Polaków. Są to osoby, które przez długi czas pozostawały bezrobotne. Dzięki spółdzielni mają szansę na powrót na rynek pracy i aktywizację zawodową. Osoby te od stycznia do marca uczestniczyły w specjalnych szkoleniach (prowadzonych przez trenerów z FISE), mających na celu przygotowanie ich do pracy w spółdzielni. Szkolenia te odbywały się raz w miesiącu po pięć dni.

Rozpoczęcie prac spółdzielni planowane jest na miesiąc czerwiec – lipiec.

Wyprodukowane patelnie oznaczone będą specjalnym logo spółdzielni., a dystrybucja skierowana będzie na rynek krajowy i zagraniczny.

Obok produkcji jednym z głównych założeń jakie stawia so-



bie spółdzielnia, jest integracja społeczna oraz budowanie więzi międzyludzkich. Spółdzielnia będzie również prowadzić działalność społeczną, sportowo – turystyczną i oświatowo – kulturalną na rzecz jej członków, oraz środowiska lokalnego.

Dzięki powstaniu spółdzielni o nazwie „KHETANE” Romo-

wie mają szansę na zaangażowanie się w życie społeczne, na podniesienie swojej wartości. Praca Romów z Polakami pozwoli na wzajemne, bliższe poznanie się obu narodowości.



Dzięki temu być może znikną w Szczecinku bariery i uprzedzenia w stosunku do Romów?

8 kwiecień - Światowy Dzień Romów

Obchody tegorocznego Światowego Dnia Romów odbywały się w Legnicy. Honorowy patronat nad imprezą objął Wicepremier, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Ludwik Dorn i Stanisław Stankiewicz – Prezydent International Romani Union. Uroczyste spotkanie w Akademii Rycerskiej prowadził Prezydent Tadeusz Krzakowski, a wzięli w nim udział, między innymi: Prezydent Międzynarodowej Unii Romskiej Stanisław Stankiewicz, przedstawiciel MSWiA Andrzej Grzymała - Kazłowski, Wicewojewoda Dolnośląski Roman Kulczycki, Poseł do Międzynarodowego Parlamentu Romskiego w Wiedniu Karol „Parno” Gierliński, Prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki, Prezes Stowarzyszenia Romów w Legnicy Teresa Skrabska oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Czesław Kozak. To święto połączone było z inauguracją III roku realizacji w Polsce Programu na Rzecz Społeczności Romskiej. Szersza relacja z obchodów tego święta w reportażu.

„Zachować pamięć”

W dniach od 10 do 21 maja odbywała się w Szczecinku wystawa pt: „Zachować pamięć. Praca przymusowa i niewolnicza obywateli polskich na rzecz III Rzeszy 1939 - 1945”. Zorganizowana została przez Związek Romów Polskich i Fundację „Polsko – Niemieckie Pojednanie”. Wystawa ta powstała przy wsparciu Niemieckiego Instytutu Historycznego i współpracy z Berlińskimi Warsztatami Historycznymi i Instytutem Pamięci Narodowej. Honorowy patronat objął Prezydent Romani Union Stanisław Stankiewicz.

Na wystawie można było obejrzeć pamiątki, fotografie i dokumenty z czasów II wojny światowej, które bardzo dokładnie obrazowały tragizm tamtych czasów. Wystawa ta nie była przypomnieniem niesprawiedliwości, ale przypomnieniem ponurej prawdy o zbrodni dokonanej na Żydach, Romach, Polakach i przedstawicielach innych narodowości przez hitlerowskich nazistów. Nie możemy zapomnieć o krzywdzie wyrządzonej naszymi rodakom. Pamięć o nich jest naszym wspólnym obowiązkiem.

Relacja z wystawy w następnym numerze ROMANO ATMO.

Ze świata

Dwóch Romów zostało zastrzelonych w Rosji

Policja w Rosji bada sprawę morderstwa 2 Romów - braci w wieku 26 i 27 lat zastrzelonych w Kuznetsovka na północy kraju przez 23-latkę z broni myśliwskiej. Policja twierdzi, że nie miało to żadnego związku z narodowością. Napastnik, który zastrzelił 2 Romów ze strzelby myśliwskiej, został aresztowany. Rzecznik MSW powiedział, że napastnikowi postawiono zarzut zabójstwa, ale nie zabójstwa z powodów rasowych. Podejrzały, który prawdopodobnie był pijany, znał ofiary.

Jest to kolejny przypadek w niedługim czasie napaści rasowych w Rosji.

W zeszłym tygodniu grupa mężczyzn zaatakowała obóz Romów na południu regionu Wołdograd i pobiła na śmierć kobietę i mężczyznę oraz poważnie zraniła 14-letnią dziewczynkę i 80-letniego starca. Zatrzymano 9 podejrzanych. Władze poinformowały wcześniej o postawieniu 3 mężczyznom zarobstwa ze względów rasowych, ale rzecznik stwierdził, iż policja do tej pory nie znalazła dowodów na potwierdzenie tej tezy.

Ilość ataków rasistowskich w Rosji w ostatnim czasie bardzo wzrosła. Romowie są celem ataków ultranacjonalistów.

We wrześniu zatrzymano osoby nawołujące do ataków na Romów. Zatrzymano ich wkrótce po zamordowaniu Roma w Pskowie. Ruch ten nazywający siebie Wolną Rosją wezwał władze Pskowa do wydania im listy Romów mieszkających w mieście wraz z adresami. Oskarżyli Romów o handel narkotykami, porównali do pajaków i wezwali do oczyszczenia Rosji.

Rosja doświadcza w ostatnich latach wzrostu ksenofobii i rasizmu włącznie z setkami ataków na ciemnoskórych emigrantów z centralnej Azji, z Kaukazu i przybyszów z Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. W tym miesiącu w Petersburgu student z Senegalii został zastrzelony przez nieznanego napastnika z broni ozdobionej swastyką. 9-letnia dziewczynka - córka Rosjanki i Afrykańczyka - została hospitalizowana po pchnięciu nożem w pobliżu swojego domu w marcu. W lutym mężczyzna z Mali został zadżgany. W grudniu 8-letnia dziewczynka zginęła w trakcie ataku na jej dom w Nowosybirsku. W maju dwóch mongolskich studentów zostało hospitalizowanych po tym jak zostali zaatakowani przez grupę mężczyzn w Petersburgu.

Krytycy oskarżyli wczoraj Kreml - władze rosyjskie nie mogą lub nie chcą walczyć z rasizmem i ksenofobią. Próbują wyciszyć wszystko a to zła taktyka - powiedział liberał Grigory Jawliński dziennikarzom. Krytycy Kremla twierdzą, że rząd robi bardzo mało w sprawie zapobiegania atakom rasistowskim i że zamierza wykorzystywać rozprzestrzenianie się ataków rasistowskich w najbliższych wyborach.

Oskarżono policję o kwalifikowanie wielu przestępstw jako wybryków chuligańskich, a nie przestępstw na tle rasowym o większym zagrożeniu karą. W tamtym roku partia polityczna została wykluczona z wyborów lokalnych w Moskwie po kampanii, w której głoszono potrzebę oczyszczenia miasta z ciemnoskórych emigrantów.

Patriarcha kościoła prawosławnego Aleksy II powiedział w poniedziałek, iż ataki na etnicznych Rosjan, nawet robotników kościelnych, nie są odpowiednio nagłaśniane przez media, czego przykładem jest pobicie w ostatnim czasie studenta seminarium.

Sąd w Strasburgu po raz pierwszy zajmie się sprawą torturowania macedońskiego Roma.

Na początku maja Europejski Sąd Praw Człowieka przyjął pozew Pejrusana Jasara przeciwko Macedonii.

16 kwietnia 1998 r. Pejrusan Jasar, Rom ze Stip (Macedonia), przebywał w lokalnym barze, w którym doszło do strzelaniny. Świadków zdarzenia zatrzymała wezwana na miejsce Policja. Pan Jasar utrzymuje, iż policjanci wykręcili mu ręce do tyłu i umieścili w radiowozie. W trakcie zatrzymania w areszcie był kopany w głowę, bity pięściami i pałką przez jednego z policjantów. Protokoły obdukcji lekarskiej dokonanej natychmiast po opuszczeniu aresztu przez Jasara pokazują, że miał on kilkanaście ran na głowie, rękach i plecach.

W maju 1998 Pan Jasar reprezentowany przez lokalnego adwokata Jordana Madzunarova wraz z Europejskim Centrum Praw Romów (ERRC) złożył wniosek do prokuratury o ściganie nieustalonego oficera policji. Podczas ośmioletniego śledztwa nie podjęto żadnych kroków, nie prowadzono śledztwa. Pan Jasar wniósł także pozew cywilny przeciwko Macedonii, lecz został on oddalony w październiku 1999.

1 lutego 2001 roku, po wyczerpaniu całej drogi postępowania w Macedonii, ERRC i adwokat Jasara złożyli w imieniu poszkodowanego skargę do Europejskiego Sądu Praw Człowieka. Według adwokatów Jasara doszło do złamania art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, poprzez nieludzkie tortury oraz poniżające traktowanie poszkodowanego przez Policję. Ponadto podniesiono fakt, iż prokuratura zawiodła w przeprowadzeniu śledztwa w celu wykrycia odpowiedzialnego policjanta i ukarania go za popełniony czyn i tym samym sama złamała art. 3 Konwencji. Wskazano także że zablokowanie macedońskiemu Romowi dostępu do efektywnych środków obrony jest złamaniem art. 13 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka.

Warto zaznaczyć że Europejski Sąd Praw Człowieka w Strasburgu po raz pierwszy w historii rozpatruje sprawę dotyczącą Roma.

W odpowiedzi na pozew Roma rząd macedoński stwierdził, że nie wyczerpał on całej drogi prawnej w kraju w związku ze swoim traktowaniem. Rząd wniósł tym samym o oddalenie skargi. Z punktu widzenia rządu Pan Jasar powinien był złożyć skargę oficerowi na posterunku policji lub do odpowiedniego departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych by można było przeprowadzić postępowanie dyscyplinarne wobec winnego funkcjonariusza. Rząd wspominał także, że Pan Jasar nie wniósł sprawy do Sądu Najwyższego oraz nie zwrócił się do Rzecznika Praw Obywatelskich.

W odpowiedzi na wniosek Rządu Macedonii o oddalenie skargi Europejski Sąd Praw Człowieka uznał, iż z jego punktu widzenia Pejrusan Jasar wyczerpał całą drogę instancyjną w Macedonii, wyjaśniając: "... oznacza to w szczególności, iż sąd musi brać pod uwagę rzeczywiste możliwości, a nie tylko formalne istniejące w systemie prawnym poszkodowanej osoby, jak również generalny stan w jakim on działa, podobnie jak osobiste możliwości wnoszącego skargę. Musi zatem badać, we wszystkich aspektach sprawy, czy powód zrobił wszystko co mógł zrobić by wyczerpać całą drogę krajową".

Europejski Sąd Praw Człowieka przyjął argumentację macedońskiego Roma i stwierdził że możliwość inicjacji postępowania dyscyplinarnego lub śledztwa wewnętrznego w sprawie nieludzkiego traktowania generalnie miał zablokowaną. Z punktu widzenia Sądu Jasar nie mógł wnieść sprawy administracyjnej przed Sąd Najwyższy, ponieważ jest to możliwe w Macedonii tylko w przypadku gdy ofiara nie ma innej możliwości prawnej. Sąd w Strasburgu stwierdził także że Rzecznik Praw Obywatelskich także nie może być uznany za efektywne rozwiązanie, ponieważ nie może wydawać żadnych wiążących decyzji a jedynie może formułować pewne zalecenia. Z punktu widzenia Sądu poprzez złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i wkroczeniu na drogę cywilną w celu uzyskania odszkodowania za obrażenia Pan Jasar "zwrócił uwagę na brutalność policji przedstawicieli władz

stawiając przed nimi obowiązek przeprowadzenia śledztwa i wykorzystania procedur sądowych w celu ustalenia faktów, odnalezienia winnych i wypłacenia odszkodowania. Uznano to za wyczerpujące wymagania określone w Konwencji zwłaszcza w art. 3 i nie będzie wymagane dopełnienie żadnych innych procedur". Sąd w Strasburgu potwierdził także opinię ERRC w sprawie naruszenia art. 13 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka.

Morderstwo w Belgii

12 kwietnia w pobliżu dworca kolejowego w Brukseli od ciosów nożem zginął 17-letni Joe Van Holsbeeck. Napastnicy ukradli mu odtwarzacz plików MP3. Dzięki nagraniom kamer na dworcu i w brukselskim metrze zostali szybko zidentyfikowani. Okazali się nimi dwaj polscy obywatele mieszkający w Belgii. Jednego po paru dniach zatrzymano. Jak w wynikało z zeznań zatrzymanego, drugi zbiegł do Polski. W toku przeprowadzonego śledztwa okazało się, że napastnicy byli braćmi pochodzenia romskiego. Starszy z nich, Adam O. został zatrzymany w czwartek w Suwałkach. Ukrywał się w willi zamożnej rodziny romskiej. Nastolatkom pomagało ukrywać się kilkanaście osób, głównie krewni.

Zabójstwo to wstrząsnęło nie tylko Belgią, ale całym światem. Polscy Romowie złożyli kondolencje rodzinie ofiary. Zdarzenie odbiło się niekorzystnie na społeczności romskiej w Polsce. Komentarze ze strony Polaków pojawiające się w mediach napiętnowały Romów. Belgijskie media apelują, aby nie oskarżać wszystkich Polaków. „Nie mówimy ani o Marokańczykach, ani o Polakach, mówimy o przestępcach” – powiedział Patrick Dewael z dziennika „La Libre Belgique”

Z całą pewnością ma rację, jednak realia są zupełnie inne. Mamy nadzieję, że nie wpłynie to na nasze kontakty z Belgami i na stosunek Belgów do mieszkających tam Romów i Polaków.

Romska kultura i życie poprzez fotografie

Narodowe Centrum Romów w Kumanowie w dniu 14.04.2006 r. zorganizowało wystawę fotografii na temat życia i kultury Romów w Europie. Zostały zaprezentowane prace Nigela Dickinsona, brytyjskiego fotografa oraz prace lokalnych artystów jak Mustafa Mustafa-Muci, Irfan Martez a także zdjęcia z archiwów NCR.

Wystawę otworzono w Centrum Kultury – Koco Racin w Skopje (stolica Macedonii), a fani fotografii mogli oglądać ją jeszcze przez tydzień.

Dzięki tej wystawie, finansowanej przez szwajcarski program kulturalny Pro Helvetia, Narodowe Centrum Romów może nadal kontynuować pracę na rzecz kulturalnej i społecznej integracji Romów.

Wystawę otworzył sekretarz stanu z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Samko Ibrahimowski, który powiedział, iż pokazując pozytywne momenty i przykłady można przełamać stereotypy o Romach.

Obecni byli pod wrażeniem jakości i wyrazu zdjęć Romów żyjących w wielu krajach Europy, zwłaszcza dlatego, iż pokazują one codzienne życie. Dickinson pierwszy raz prezentuje swoje prace w Macedonii. W czasie otwarcia wyraził swoje uznanie dla pracy z Romami i powiedział, że poprzez swoje prace chce uświadomić publiczności prawdę na temat romskiej kultury i życia w Europie oraz wnieść swój wkład w rozwiązanie problemów społeczności romskiej.

Nigel Dickinson jest brytyjskim fotografikiem mieszkającym w Paryżu, ale pracującym i podróżującym po całym świecie. Jego prace przedstawiają relacje ludzi z otoczeniem. Przez 12 lat dokumentował życie Romów. Otrzymał kilkanaście nagród, a w 2003 r. opublikował swoją książkę pt.: „Sara. Le pelerinages des” na temat śladów religijnych Romów we Francji. Jego książka została opublikowana i rozpowszechniona w świecie.



Według Dickinsona najważniejszą rzeczą dla fotografa jest robienie fotografii prosto z serca. Dla zwiedzających wystawa jest dobrą szansą na dowiedzenie się więcej na temat życia i kultury Romów na świecie.

Wystawa zyskała rozgłos w mediach po tym jak informacja o jej organizacji zostały wysłane do kilkunastu stacji radiowych, gazet i 2 krajowych telewizji – Telewizji Macedońskiej i Sitel.

Wybory Miss Roma 2006 – „Piękny gołąb”

30 czerwca 2006 r. odbędzie się w Skopje stolicy Macedonii finał wyborów Miss Roma 2006. Konkurs organizowany jest przez



telewizję BTV National - romską stację telewizyjną nadającą ze Skopje. Telewizja BTV National nadaje także swoje programy przez satelitę jako BTV SAT.

Konferencja MRG: Unia Europejska i Romowie - Budapeszt 6-7 czerwca 2006

Międzynarodowa Organizacja Praw Mniejszości organizuje konferencję pt. "Unia Europejska i Romowie", która odbędzie się w Budapeszcie na Węgrzech w dniach 6-7 czerwca 2006r.

Celem konferencji jest zgromadzenie polityków, służby cywilnej i ekspertów z romskich NGO i organizacji międzynarodowych.

Po pierwsze zostanie zbadane podobieństwo prawa UE i prawa Romów celem zidentyfikowania istniejących luk w prawie UE i ich wypełnienia poprzez legalne działania, które są potrzebne, adekwatne i zbiorczo adresowane do społeczności romskich w Europie.

Po drugie analiza istniejącej polityki wobec Romów na poziomie europejskim, której celem jest stworzenie rekomendacji dla ciągłości i równowagi pomiędzy różnymi inicjatywami dotyczącymi Romów bezpośrednio lub pośrednio. Na koniec zapewniona zostanie ogólna i krytyczna analiza istniejących sposobów monitorowania i oceny polityki i programów skierowanych do Romów, jak również rekomendacje w celu rozwoju mechanizmów oceny i monitorowania.



„Gelem gelem” – Szliśmy, szliśmy długimi drogami...

Światowy Dzień Romów 2006 w Legnicy

Tegoroczny Światowy dzień Romów odbył się 8 kwietnia w Legnicy. Honorowy patronat nad imprezą objął Wicepremier, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Ludwik Dorn i Stanisław Stankiewicz – Prezydent International Romani Union. Uroczyste spotkanie w Akademii Rycerskiej prowadził Prezydent Tadeusz Krzakowski, a wzięli w nim udział, między innymi: Prezydent Międzynarodowej Unii Romskiej Stanisław Stankiewicz, przedstawiciel MSWiA Andrzej Grzymała - Kazłowski, Wicewojewoda Dolnośląski Roman Kulczycki, Poseł do Międzynarodowego Parlamentu Romskiego w Wiedniu Karol „Parno” Gierliński, Prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki, Prezes Stowarzyszenia Romów w Legnicy Teresa Skrabska oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Czesław Kozak.

To święto połączone było z inauguracją III roku realizacji w Polsce Programu na Rzecz Społeczności Romskiej.

W swych wystąpieniach Tadeusz Krzakowski ukazał oblicze Legnicy, jako miasta współżyjących ze sobą zgodnie od dziesięcioleci wielu mniejszości narodowych i etnicznych, zaś Stanisław Stankiewicz zwrócił uwagę na coraz bardziej żywą nadzieję na poprawę losu Romów w Polsce oraz ich asymilację w zjednoczonej Europie. Ludwik Dorn w odczytanym liście do uczestników spotkania podkreślał wielkie znaczenie edukacji młodego pokolenia romskiego w poprawie jakości życia całej społeczności. Mówił o tym również Wicewojewoda Kulczycki, wiążąc edukację z przyszłym, oczekiwanym udziałem romskich reprezentantów w strukturach władz samorządowych i pań-

stwowych, w mediach, gospodarce, policji i kulturze.

Na zakończenie spotkania w Akademii Rycerskiej porywający występ dał słynny Teatr Muzyczny „Terno” z Gorzowa Wielkopolskiego, założony i prowadzony od 50 lat przez Edwarda Dębickiego. Wydarzeniom tym towarzyszyły wystawy: fotograficzna - „Legnicy Romowie” oraz plastycznych prac dziecięcych o tematyce cygańskiej.

Europejczycy muszą dowiedzieć się więcej o Romach

Oświadczenie Thomasa Hammarberga, Komisarza Rady Europy ds. Praw Człowieka z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Romów - 8 kwietnia 2006

Przy okazji Międzynarodowego Dnia Romów powinniśmy pamiętać długą historię dyskryminacji i prześladowań Romów łącznie z Holokaustem. Przez lata Romowie cierpieli ignorancję i wrogość większości. W dzisiejszej Europie nadal duża ilość romskich kobiet, dzieci i mężczyzn doznaje dyskryminacji w życiu codziennym. Są oni ukryci przed opinią publiczną z powodu bezrobocia oraz izolacji Romów w ich miejscach zamieszkania oraz specjalnych szkołach.

Międzynarodowi i europejscy bojownicy o prawa człowieka zabiegają o równość wobec prawa i zakaz dyskryminacji ze względów etnicznych. Nie ma miejsca na rasizm w demokratycznym społeczeństwie. Rządy mają obowiązek zapewnienia równych szans wszystkim. Poprawa dostępu do mieszkań, edukacji, zatrudnienia i opieki zdrowotnej to kluczowe sprawy dla Romów.

Narodowe plany działań są jednym ze środków działających

w tej materii i jestem świadom tego, że zostały one utworzone w związku z programem Dekada Romów 2005-2015. Będę popierał implementację tych strategii w trakcie moich wizyt państwowych. Ponadto rosnąca liczba państw, ustanowienie specjalnych ciał w rodzaju specjalnego Rzecznika i trybunałów anty dyskryminacyjnych ułatwiło Romom dostęp do wymiaru sprawiedliwości.

Institucje i ciała monitorujące Rady Europy popierają pełne korzystanie z praw człowieka przez Romów. Jest to priorytet Komisarza ds. Praw Człowieka i będę kontynuował te działania w trakcie wykonywania mojego mandatu. Ważna będzie współpraca z Europejskim Forum Romów i innymi ciałami reprezentującymi Romów.

Powinniśmy także rozszerzyć wśród Europejczyków wiedzę na





temat Romów, ich historii i podobieństw. Romowie powinni być widoczni we wszystkich aspektach życia. Lokalne władze powinny prowadzić działania na rzecz integracji. W wielu europejskich społecznościach polityka ta przyniosła obiecujące rezultaty. To poprzez wspólną pracę, zamieszkiwanie i naukę zwyciężymy z naszą ignorancją i niesprawiedliwością.

Realizacja programu włączenia Romów do społeczeństwa przekształci dzisiejszą demokrację i rządy prawa. To jedyny sposób doprowadzenia do równości w społeczeństwie, gdzie wszyscy mają prawo uczestnictwa i prawo do tego, by być wysłuchanym.

A co o Dniu Romów mówi Prezydent International Romani Union Stanisław Stankiewicz?

- W jakich okolicznościach i przez kogo dzień 8 kwietnia został ustanowiony Międzynarodowym Dniem Romów?

- Jest to co prawda odległy czas, ale było to w 1971r. pod Londynem. Wtedy zebrał się po raz pierwszy Kongres Romów. Byli tam nie tylko Romowie, ale i sympatycy Romów, m. in. Yul Brynner oraz wiele innych osobistości, które zainteresowane



W środku Prezes ZRP Roman Chojnacki i Prezydent International Romani Union Stanisław Stankiewicz.

były losami Romów. I ten kongres rzeczywiście podjął wiele decyzji, bardzo ważnych, które do dziś skutkują. Generalnie mottem tego kongresu było zapytanie o miejsce i sytuację Romów w Europie. Podjęta została uchwała w myśl której dzień 8 kwietnia został ustanowiony jako Światowy Dzień Romów. Ustalono tam również barwy flagi, hymn – którego opracowanie i aranżację zrobił Jarko Jovanović. (...) W Polsce dzień ten obchodzony jest od niedawna, ponieważ polscy Romowie nie wiedzieli o tym. Dzięki Romom i przyjaciółom ta sytuacja się rozpowszechnia.

- Dlaczego co roku Dzień Romów obchodzony jest w innych miastach, a nie jak np. Festiwal w Ciechocinku, który ma swoje stałe miejsce?

- Festiwal w Ciechocinku jest pewnym zjawiskiem muzycz-

nym, nazwijmy to kulturalnym. (...) Sam festiwal ma inną rangę i inny cel, a niżeli 8 kwietnia, czyli Światowy Dzień Romów.

Światowy Dzień Romów ma szerszy wykres i w związku z tym Ciechocinek jest zjawiskiem specyficznym w swoim rodzaju. Natomiast nie można go porównywać do Światowego Dnia Romów. I dzień Romów nie może odbywać się w jednym miejscu, ponieważ nie jest to jakaś akademія, np.: Barbórki, dlatego też nie zawsze odbywa się w jednej sali czy jednym mieście. I uważam, że Światowy Dzień Romów powinien być obchodzony w kilku miejscowościach naraz, ponieważ porównywane jest to do wędrownego trybu życia Romów.

- Co wniosło do życia i kultury tradycji Romów ustanowienie tego dnia?

- Światowy Dzień Romów jest pewnym wzmocnieniem tożsamości Romów, a jednocześnie jest to dzień integracji samych Romów.

Po drugie Dzień Romów jest dniem pewnej demokracji, pewnego wzajemnego poszanowania, zrozumienia, inności. Miasta które organizują tego typu imprezy pokazują, że są otwarte na „inność”. Daje to Romom poczucie tożsamości, poczucie ich godności, ich akceptacji wśród innych narodów.

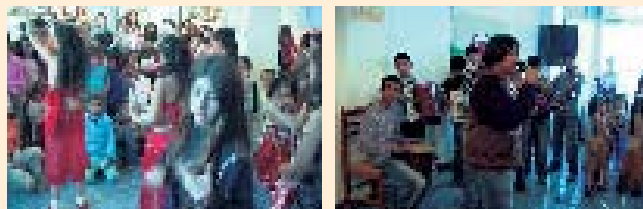
- Czy daje się zauważyć, że w tym dniu Romowie bardziej jednoczą się ze sobą?

- No tak, to nie tylko Romowie się jednoczą. W ubiegłym roku miałem również takie zdjęcia, gdzie widać że ludzie się po prostu bawią, zapominają o swoich troskach. Romowie są bardzo spontanicznym narodem, Polacy również w niektórych przypadkach i należy tutaj powiedzieć, że ten dzień daje możliwość szerszych kontaktów. W każdym kraju są zapraszani inni goście, również Romowie z innych krajów. Dzień Romów jest bardzo ważny dlatego że jest to akceptacja narodu romskiego. My mówimy o narodzie romskim, nie o grupie folklorystycznej ani etnicznej (...)

- Czego Pan życzy Romom z okazji tego święta?

- Cóż można życzyć komuś, czego ktoś inny sobie nie życzy? Bo można byłoby tak. Ja myślę, że będę życzył wszystkim i nie tylko Romom, ale wszystkim innym ludziom otwartym którzy mają zrozumienie i akceptację dla innych narodowości. Będę życzył sukcesów osobistych w życiu, w ich pracy przede wszystkim. Jak to mówią Romowie, najpierw musi być zdrowie i szczęście, a więc tego też będę życzył.

Dziękujemy za rozmowę
Anna Samborska





KĄCIK HISTORYCZNY



W kąciuku historycznym będą się znajdowały m.in. informacje dotyczące tożsamości narodu romskiego, języka romani, ale także różnorodności kulturowej Romów.

Większość informacji dotyczących tych zagadnień, które będą się tu pojawiać, jest owocem wieloletnich badań Vanii de Gila-Kochanowskiego, który poświęcił swoje życie na badanie historii narodu romskiego.

Na początek jednak garść niezbędnych informacji o Romach, bez których trudno by było pisać o historii Romów – czyli nazwy nadawane Romom oraz liczba Romów na świecie.

Rom... Cygan... Sinti..., czyli różne nazwy nadawane Romom przez nich samych i przez gaje (nie-Romów).

1. Nazwy nadawane przez nich samych:

ROMANO CHAVO (liczba mnoga Romané Chavé)

Romano Chavo (Chavo „syn”): Ram, bohater epopei indyjskiej („Ramayana”, udał się na wygnanie ok. tysiąc lat przed Chrystusem. Ci z Radżputów, którzy po klęsce pod Teraim (w 1190 r. n.e.) wybrali wygnanie zamiast niewoli, zaczęli nazywać się Romané Chavé „synowie Rama”.

Romano Chavo (l.mn. Romané Chavé) jest terminem rodzajowym dla wszystkich grup cygańskich: Sinti, Manush, Kalé, Roma i Lé Rom.

W grupie Cyganów balto-słowiańskich funkcjonują następujące pojęcia:

Romano Chavo (r. m.), l. mn. Romané Chavé (r. męski): męczyzna cygański (lp.)

Romani Chay (r. ż), l. mn. Romane Chaya (r. ż.), kobieta cygańska (lp.)

SINTO (l. mn. Sinti)

Sindho „Sindyjczyk” mieszkawiec Sindh (obecny Pakistan), dał nazwę Sinto

MANUSH (l.mn. – Manusha)

Manush oznacza „człowiek, istota ludzka”. Dla zaakcentowania swojej ludzkiej godności, członkowie grupy Sinti zaczęli nazywać się Manush.

KALO (l.mn. Kalé)

Ponieważ nazwa Rom wystarczyła często do wydania inkwizycji (w Hiszpanii), Roma zaczęli nazywać się Kale w przeciwieństwie do jasnowłosych Wizygotów. Kalo jest to wyraz indoaryjski oznaczający „czarny”.

ROM (l.mn.- Roma)

Rom (r. męski) oznacza „małżonek, a Romni (r. żeński) „małżonka”. Liczba mnoga Roma (r. męski) i Romn’a (r. żeński). Ale z etnicznego punktu widzenia wyraz w liczbie mnogiej Roma stosuje się do wszystkich Cyganów (mężczyzn i kobiet).

LÉ ROM (l. mnoga)

Lé Rom są z pochodzenia Brahmanami, którzy wyemigrowali do Rumunii (Mołdawii i Walacji), gdzie na pięć wieków zostali poddani niewolnictwu. Wykonywali różne zawody: Churari (nożowników), Kelderari (kotlarzy), Lowari (stajennych lub handlarzy koni), Rudari (rzemieślników wyrabiających w drewnie), Podkovari (kowali), Ursari (niedźwiedników), i inne

nazwy zawodów zakończone na –ari. Przyrostek –ari wskazuje na nazwy zawodów wykonywanych przez Lé Rom, zawody wywodzące się od różnych grup Cyganów vlach i od specyficznych cygańskich odmian językowych.

2. Nazwy nadawane przez nie-Cyganów:

CYGAN

Pochodzi od greckiego słowa athinganos „ten, który nie chce dotykać ani być dotykany”. Jest więc rzeczą całkowicie błędną uważanie Cyganów za „nietykalnych” (pariasów Indii).

Jeszcze nawet do dziś Cyganie fińscy witają się nie podając sobie ręki. Taka postawa wiąże się z zasadami wyższych kast społecznych Indii i ma na celu zachowanie czystości rytualnej.

GITANO

Po przybyciu do Europy druga fala imigrantów cygańskich wymyśliła następującą legendę: „Jesteśmy panami egipskimi, którzy prześladowali naród izraelski i Bóg skazał nas na wieczną tułaczkę.” I tak w końcu Europejczycy nazwali ich „Egipcjanami”... „Egiptiano” > „Gitano”.

BOHEM (CZECH)

Pierwsi Cyganie przybyli do Francji z Bohemii (Czechy – kraj), stąd ich przydomek.

ROMANICHEL

To słowo jest sfrancuszczone terminem cygańskim Romani Cel „Naród cygański”.

Liczba Romów na świecie.

Obecnie jest około 85 milionów Romów na świecie, z czego 40 milionów Romané Chavé w Europie, 20 milionów w obu Amerykach i 25 milionów Roma - Banjara w Indiach.

Przytoczone powyżej liczby wymagają kilku wyjaśnień:

Romowie w Europie.

Owe 40 milionów Cyganów żyjących w Europie, to po prostu uczestników obu fali emigracji z Indii (mapki i tabele synoptyczne emigracji Romów w następnym numerze Romano Atmo):

- Kszatrijów syndyjskich (połowa VIII w. – koniec IX w.);
- Radżputów (koniec XII w. – 1. połowa XIII w.).

Razem dali oni początek plemieniu Romané Chavé stanowiących naród cygański, Romani Cel.

Z Cesarstwa Bizantyjskiego następuje rozproszenie na terytorium Europy grup:

- Romané Chavé z Północy (około połowy XIV w.);
- Romané Chavé z Południa (na przełomie XV i XVI w.).

W sposób bardzo schematyczny można przyjąć, iż wśród Cyganów europejskich:

- 50% z nich jest zintegrowanych ze społeczeństwem ich krajów osiedlenia, gdzie nigdzie od stuleci;
- 30% to Cyganie częściowo lub całkowicie osiedlający się, z czego niektórzy osadzeni siłą w nieludzkich warunkach;
- 20% to koczownicy poddani wszelkiego rodzaju zawłóściom administracyjnym.

1) Wśród Cyganów zasymilowanych wielu przemilcza swoją przynależność do grupy narodowościowej ze strachu przed odrzuceniem. Przychodzą mi na myśl dwa świeże przykłady:

- prokuratora jugosłowiańskiego, który został odesłany na wcześniejszą emeryturę, gdyż ujawnił, że jest Cyganem;
- córki pewnego pisarza francuskiego narodowości cygańskiej, sekretarki w dużej spółce, którą zwolniono pod pretekstem, iż ujawniła swoje cygańskie pochodzenie.

Frapującym bywa już samo ustalenie przynależności do konkretnej grupy etnicznej. Można by na przykład zastanawiać się, czy wszyscy Żydzi zasymilowani w społeczeństwie przyznają się do swojego pochodzenia. Dlaczego więc w tej sytuacji Cyganie zaadoptowani mieliby kwestionować swoją udaną integrację ze strukturami społeczno-politycznymi kraju ich zamieszkania. Tym bardziej, że ich nazwiska nie różnią się od nazwisk współziomków: nazwiska francuskie we Francji, niemieckie w Niemczech, polskie w Polsce, itd. Z tych wszystkich powodów liczba Cyganów zasymilowanych w każdym kraju jest bardzo trudna do oszacowania w sposób precyzyjny.

Ale przytoczmy trzy przykłady dotyczące Europy:

- ♦ Zanim Romowie jugosłowiańscy zostali uznani za mniejszość narodową, zostali oszacowani w 1953 r. na liczbę 84.713. Wraz z pojawieniem się udogodnień kulturowych (szkół, teatrów, mediów,...) tylko w rok później ich liczba oficjalna wzrosła aż do 800 tysięcy!
- ♦ W Hiszpanii, zaledwie kilka lat temu, oficjalne źródła podały liczbę tylko 250 tysięcy Gitano. Od dnia, w którym państwo dało im swobodę wypowiedzi kulturalnej, wskaźnik ten – również oficjalny – wzrósł bardzo szybko do liczby 600 tysięcy.
- ♦ Wraz z upadkiem systemów totalitarnych w krajach Europy Wschodniej, gdzie Cyganie żyli w ukryciu, ich liczba wzrosła trzy, a może nawet czterokrotnie, zwłaszcza w Bułgarii i Rumunii, które od zawsze udzielały schronienia dużym zbiorowościom Cyganów.

2) We Francji 40-45% ludności cygańskiej częściowo osiadłej lub osiadłej, niejednokrotnie osiedlonej siłą, posiada tylko jedno prowizoryczne mieszkanie w slamsach lub z dala od skupisk ludzkich. Wiadomo więc, ile warte są wyniki badań statystycznych uzyskanych w tak niestałych warunkach.

3) Łatwiej jest policzyć ludność romską koczowniczą z powodu obowiązku dokonywania formalności administracyjnych (karnet podróży, przepustka, itd.) Jednakże, jeżeli chodzi o Romów wędrujących, to często popełnia się błąd stosując wyniki ich spisu do stanu całej społeczności cygańskiej, gdy tymczasem koczownicy stanowią jedynie wierzchołek romskiej góry lodowej. We Francji przykładowo stanowią oni 20% Romów francuskich. W Hiszpanii już ich prawie nie ma.

Romowie w obu Amerykach.

20 milionów Romów żyjących w Ameryce Północnej i Południowej to potomkowie plemienia Romané Chavé z czwartej emigracji z Europy:

- Sinti – Manush – Kalé (XVII – XVIII wiek) dawni galernicy i imigranci,
- Lé Rom (XIX – XX wiek) dawni niewolnicy rumuńscy uwolnieni przez księcia Ghika w 1855 roku.

Jeśli chodzi o Amerykę Południową, to chciałbym zacytować świadectwo historyka Konrada Bercovici „[...] Nie ma takiej rodziny brazylijskiej, w której nie byłoby choć jednego Cygana, ani takiej rodziny cygańskiej, w której nie byłoby choć jednego Brazylijczyka.” Z tego też powodu pozostali Romowie z Ameryki Południowej wahają się przed wchodzeniem w związki małżeńskie z Romami brazylijskimi, którzy są według nich zbyt wymieszani, toteż właśnie w Brazylii można znaleźć największą liczbę Romów zintegrowanych.

Romowie w Indiach.

Roma – Banjara (Romowie indyjscy) są rozproszeni na terytorium całego Związku Indyjskiego. Według ich przedstawicieli Romowie indyjscy liczą aktualnie 25 milionów osób.

Vania de Gila: „Podczas mojego pierwszego pobytu w Indii w latach 1961 – 1967, zajmując się antropologią Radżputów, na terenie całego imperium indyjskiego spotkałem „Indian Gypsies”, którzy wydawali mi się odmienni pod względem cech rasowych od Romów europejskich. Byli to koczownicy. Wobec tego od czterdziestu lat nie przestaję powtarzać, że koczownictwo nie jest zjawiskiem etnicznym, lecz socjologicznym. Korzystając z rady mojego kolegi antropologa z Indii, udałem się zatem do regionu Chittor, gdzie dosłownie „wpadłem w ramiona Cyganów”. Odwiedzając plemię po plemieniu, poznawałem wówczas Roma – Banjara i wszędzie tam zachęcałem tych, którzy żyli jeszcze na uboczu społeczeństwa, na pustyniach i w górach, do włączenia się w rozwój ich kraju. Dwadzieścia lat później, w czasie mojego drugiego pobytu w Indii (1985 r.) stwierdziłem, że Indie znacznie się rozwinęły we wszystkich dziedzinach. Romowie Banjara również podążyli za tym rozwojem i obecnie posiadają liczne szkoły wyższe oraz instytucje naukowe, społeczne i edukacyjne. Wraz ze swoimi współziomkami zasiadają w parlamencie, a także zajmują stanowiska we wszystkich dziedzinach społeczno-politycznych i naukowych Indii”.

Na podstawie książki Vanii de Gila-Kochanowskiego „Mówmy po romsku - Historia, kultura i języka narodu romskiego”.





UWIERZ W SIEBIE

Po prostu uwierz w siebie...

*„Cokolwiek potrafisz lub myślisz, że potrafisz, rozpocznij to. Odwaga ma w sobie geniusz, potęgę i magię.”
(Johann Wolfgang Goethe)*

Czy kiedykolwiek zdarzyło ci się, że znalazłeś się w punkcie, z którego nie było wyjścia (a tak ci się przynajmniej wydawało)? Że nie widziałeś żadnych szans na poprawę, a dalsze działania nie miały dla ciebie już sensu? Tak właśnie dzieje się, kiedy tracimy wiarę we własne siły i możliwości pod ciężarem codziennych zmartwień i kłopotów. Pojawia się wtedy uczucie niepewności, zazdrości, niechęci do całego świata, a twoja własna świadomość podpowiada ci, że nie jesteś nic wart. Są takie momenty w życiu, które potrafią przygnieść nawet największych twardzieli. Najważniejsze wtedy jest, aby się nie poddać i umieć stawić życiu czoło.

Wiara jest pewnym sposobem myślenia. To ufność we własne siły, która prowadzi do sukcesu i samorealizacji. Bez poczucia własnej wartości nie osiągniemy w życiu rzeczy, które będą nas satysfakcjonowały. Do tego potrzebny jest upór i uświadomienie sobie, że jesteśmy wyjątkowi i niepowtarzalni. Tą drogą dochodziło do sukcesu wielu ludzi. Wierzyli oni w swój pozytywny wizerunek. Tak samo możesz postąpić i ty. Nie wymaga to wielu wyrzeczeń, zmiany stylu życia czy zasobnego portfela. Przedstawię kilka wskazówek, które powinny pomóc ci w pracy nad budową swojego nowego wizerunku osoby pewnej, odważnej i zadowolonej z życia. Są to proste i podstawowe rzeczy, które każdy z nas powinien znać i stosować. Jednak jak życie pokazuje, nie zawsze tak jest.

Szczególnie nam, Romom bardzo potrzebna jest praca nad budowaniem poczucia własnej wartości. Na co dzień nierzadko spotykamy się z przejawami dyskryminacji, rasizmu i agresji. Wyraży niechęci ze strony innych bardzo łatwo mogą zburzyć i zachwiać w nas pewność i odwagę. Postarajmy się wypracować „system obronny”, który pozwoli nam na panowanie nad sobą i swoim życiem w ciężkich sytuacjach. Stopniowo, krok po kroku, realizujmy te zadania, które pozwolą nam bardziej cieszyć się życiem i czerpać radość z tego, co nam niesie.

Po pierwsze - wyobraź sobie, że jesteś kimś, komu wszystko się udaje. Stwórz w swojej wyobraźni obraz siebie jako człowieka sukcesu, który krok po kroku realizuje swoje marzenia. Który wie czego chce i który nie boi się podejmować nowych przedsięwzięć. Uwierz, że nie ma dla ciebie rzeczy niemożliwych. Zacznij od tych najmniejszych. Przecież nie od razu Rzym zbudowano... Jeżeli do tej pory problemem było dla ciebie np. załatwienie drobnej sprawy urzędowej, bo bałeś się swojej niewiedzy, a nieśmiałość nie pozwalała otworzyć ci ust - zmień to. Nie zakładaj z góry, że się nie uda, że wszyscy naokoło tylko czekają, aby śmiać się z ciebie, bo jesteś Romem. Jeżeli nawet stałoby się tak, świadczy to o głupocie i prostocie tych ludzi. Jesteś tak samo ważną i wartościową osobą jak cała reszta społeczeństwa. I pamiętaj, jesteś wyjątkowy, bo nie ma drugiej takiej osoby jak ty.

Bądź otwarty na świat, na ludzi. Nie zamykaj się w domu, dziel się swoimi troskami z przyjaciółmi, z rodziną - po to oni są, aby pomagać i wspierać cię. Nie wstydź się mówić o tym głośno. Są ludzie, którzy z chęcią i uwagą wysłuchają cię i doradzą.

Cokolwiek robisz - pamiętaj o uśmiechu. Z pozoru drobna rzecz, ale potrafi zdziałać cuda. Każdej nowo spotkanej osobie wydasz się sympatyczniejszy, jeżeli obdarzysz ją uśmiechem. Człowiek nawet nie zdaje sobie sprawy, jaką wartość ma uśmiech. Spójrz w lustro. Raz się uśmiechaj,

innym razem zrób posępną minę. Który widok był dla ciebie miłszy? Odpowiedź zostawiam tobie, czytelniku.

Po drugie - nie dopuszczaj negatywnych myśli do siebie. Staraj się myśleć pozytywnie. Złe myśli przyciągają nieszczęście i pecha. No, a poza tym niepotrzebnie zaprzętają ci głowę. W rezultacie będziesz rozdrażniony i stracisz ochotę do działania. A przecież nie o to nam chodzi. Nie zakładaj z góry, że coś ci się nie uda. To jest najgorsze, co możesz zrobić podejmując jakieś działania. Wizja tego, że coś się nie uda, odbiera nam ochotę, zapał i odwagę. To jest błąd, który ludzie najczęściej popełniają. Na samym początku zakładają porażkę. Ty nie możesz tak robić. Wyobraź sobie, że twoje zadanie kończy się sukcesem. Łatwiej będzie ci wtedy pokonać ewentualne trudności - bo trudności zawsze są. Istotne jest, jak do nich podejdziesz. Spróbuj potraktować je jako nowe doświadczenie. Przecież coś, co nas nie zabije - to nas wzmocni. Weź pod uwagę fakt, jaką będziesz miał satysfakcję kiedy ci się jednak uda?

Po trzecie - bądź sobą. Nie patrz z zazdrością na innych i nie próbuj ich naśladować. Wiele osób tylko z pozoru wygląda na pewne siebie i odważne. A w rzeczywistości są tak samo przestraszone jak ty, tylko tego nie okazują. Nie zmuszaj się do bycia kimś, kim nie jesteś. Każdy z nas jest inny, i to jest w tym wszystkim piękne. Nie sądzisz, że byłoby nudno, gdyby wszyscy byli tacy sami? Pamiętaj, że nikt nie jest idealny. Jeżeli jest w tobie coś, co ci przeszkadza, popracuj nad tym. Charakter człowieka zmienia się w ciągu życia. Nie musisz kojarzyć się wszystkim jako osoba nieśmiała, nerwowa czy egoistyczna. To są rzeczy, które możesz w sobie zmienić. Wystarczy trochę chęci... Nikt inny tego za ciebie nie zrobi, jeżeli ty sam nie będziesz tego chciał.

Zastanów się przez chwilę i znajdź w sobie cechy, które sprawiają że jesteś dobrym człowiekiem. Już one czynią cię osobą wyjątkową. Nie bądź jednak zbyt krytyczny w stosunku do siebie. Każdy z nas ma wady i zalety. Najważniejsze jest to, aby skupić się na tych cechach pozytywnych, kształtować i eksponować je tak, aby wzięły górę i „zagłuszyły” te drobne niedostatki w nas tkwiące.

Po czwarte - miej szacunek do samego siebie. Nie krytykuj się na każdym kroku. Nikt z nas nie jest idealny. Nie pozwól, aby niepowodzenia zmniejszały twoją wartość. Jeżeli zaplanowałeś coś, a to ci nie wyszło, nie oznacza że jesteś nieudacznikiem, który potrafi tylko wszystko zepsuć. Zawsze możesz zacząć od nowa. Każde zadanie ma jakieś rozwiązanie. Jesteśmy ludźmi, a rzeczą ludzką jest błędzić. Człowiek to taka istota, która uczy się do końca swojego życia. A i tak u kresu swoich dni powie, że wszystkiego nie umie. Jeżeli stracisz szacunek do samego siebie, nikt inny nie będzie go dla ciebie miał.

Po piąte - bądź dumny z tego co robisz i z tego, kim jesteś. Pamiętaj, że nie liczy się to, jaką masz pracę, ani to - jakie masz znajomości. Istotne jest, jakim jesteś człowiekiem. Nie narodowość, pochodzenie czy status społeczny decydują o tym, jacy jesteśmy. Najważniejsze jest nasze wnętrze (nie organy - zdrowe lub nie, ale serce, dusza). To, czy potrafimy kochać, współczuć, pomóc innej osobie. To te cechy decydują o naszej wartości, a nie wysokie stanowisko czy władza. Uśmiechu drugiego człowieka nie można kupić za pieniądze, do tego potrzebne jest serce. Staraj się pomagać ludziom, którzy tego potrzebują. Nic tak nie umacnia wiary w siebie, jak świadomość, że jesteś komuś potrzebny.

Przeanalizuj swoje dotychczasowe życie. Co w nim osiągnąłeś? Ukończyłeś szkołę, nauczyłeś się obcego języka, a może po prostu założyłeś szczęśliwą rodzinę? Postaraj się od-

szukać w pamięci te chwile, w których czułeś się wyjątkowo. Przywołuj je tak często jak tego potrzebujesz, szczególnie w chwilach wątplenia. Będą ci one przypominać, że stać cię na to, aby pokonać wszelkie problemy i trudności. I bierz się do działania. Życie jest zbyt krótkie, aby marnować je na tkwienie w jednym, martwym punkcie. Rozwijaj się, znajdź coś czego robienie daje ci satysfakcję. Być może jesteś nie odkrytym jeszcze talentem? I jak już wspomniałam, zacznij od rzeczy najmniejszych, ale konsekwentnie doprowadzaj

je do końca. Jeszcze niejedyn raz w życiu będziesz musiał stawić czoło różnym przeciwnościom które staną ci na drodze. Ale nie ma znaczenia to, co się do tej pory stało, czy to, co się jeszcze wydarzy. Nigdy nie stracisz swej wartości, bo jesteś wyjątkową osobą. Nie roztrząsaj bez końca swoich problemów, zwracaj uwagę na osiągnięcia. I zapamiętaj, że możesz, jeśli myślisz że możesz.

A.Samborska

WYBITNE OSOBOWOŚCI

Po co interesować się Cyganami? Tymi ludźmi rozrzuconymi na cztery strony świata, uznanymi niesłusznie za koczowników, pozostających nieco na marginesie społeczeństwa i wzbudzających niepokój, zdających się intrygować jedynie etnologów lub służby społeczne... Tymczasem jakże pasjonująca jest, a zarazem tragiczna jest ich historia!

Dziełem przełomowym, w którym po raz pierwszy został opisany język romski, a także historia i kultura – napisanym przez Roma, który od dzieciństwa uczył się, jak czynią to wszystkie dzieci na świecie, swojego języka, swojej kultury i historii – jest książka „Mówmy po romsku – Historia, kultura i języka romskiego” wydana w 2003 roku przez Związek Romów Polskich w Szczecinku.

Dzieło Vanii de Gila-Kochanowskiego, Roma pochodzenia bałto-słowiańskiego byłego więźnia obozów nazistowskich, doktora Uniwersytetu Paryskiego (w dziedzinie lingwistyki) oraz doktora nauk humanistycznych Uniwersytetu w Tuluzie-Le Mirail (w dziedzinie etno-socjologii), jest dziełem pomnikowym dla każdego, kto zechce poznać ten wyjątkowy, choć tak mało znany naród.



Prezes ZRP Roman Chojnacki i Vania de Gila (z lewej) na premierze książki MÓWMY PO ROMSKU.

Vania de Gila-Kochanowski urodził się 6 sierpnia 1920 roku w Krakowie w rodzinie bałto-słowiańskich Romów. Dekretem z 17 kwietnia 1959 roku otrzymał obywatelstwo francuskie, gdzie zdobył większość swoich tytułów naukowych. Pisał pod nazwiskiem de Gila (matczyny ród) lub oficjalnym nazwiskiem Kochanowski.

Jego ojciec w czasie II Wojny Światowej był dowódcą w Wojskach Sprzymierzonych, zginął w walkach o obronę Smoleńska.

W lipcu 1942 r. Vania ukończył państwowe liceum w Rydze, po czym – również w Rydze – zaczął studiować sztukę. Niestety 11 marca 1943 roku został deportowany przez Niemców, odmówił wstąpienia do wojsk hitlerowskich. Skutkiem tego Vania stał się przymusowym robotnikiem III Rzeszy wysłanym pod Leningrad, skąd w niedługim czasie zbiegł. Niestety został schwytyany i dyscyplinarnie wysłany do obozów zagłady na Łotwie (Aluksne, Valmiera, Salaspils) i Litwie (Kowno).

27 lipca 1944 r. został przeniesiony wraz ze 110 Łotyszami do obozu Beauregard we Francji. 17 sierpnia tego samego roku zbiegł i przyłączył się do francusko-amerykańskich partyzantów na północ od Paryża. Stamtąd trafił na szkolenie w partyzanckim obozie Bessieres, gdzie 24 sierpnia 1944 r. wstąpił na ochotnika do armii polskiej, z nadzieją na dalszą walkę z Niemcami. Po zakończeniu wojny został odznaczony za odwagę przez Armię Brytyjską.

W latach 1946-52 Vania de Gila – najpierw jako uczeń, a później instruktor – współpracował ze znanymi szkołami tańca w Paryżu: „Preobrajenskaia”, „l'Ecole de l'Elysée”, „Troupe Bohémienne” Konstantina Kougoulskyego. W tym samym czasie studiował na Uniwersytecie Paryskim m.in. Filologię Rosyjską, Ruscystykę, Hinduizm, Historię języków indo-europejskich. W nagrodę za szczególne wyniki w nauce był w latach 1954-57 członkiem Komisji Stypendialnej Uniwersytetów Francuskich. 10 czerwca 1960 r. uzyskał tytuł doktora w dziedzinie lingwistyki na Uniwersytecie Paryskim.

W latach 1961-67 prowadził badania naukowe i socjopolityczne w Indiach dotyczące Romów. Przez cztery lata współpracował z Rządem Indii. To m.in. dzięki niemu 26 stycznia 1964 r. ustanowiono język Hindi językiem narodowym (Declaration of Hindi).

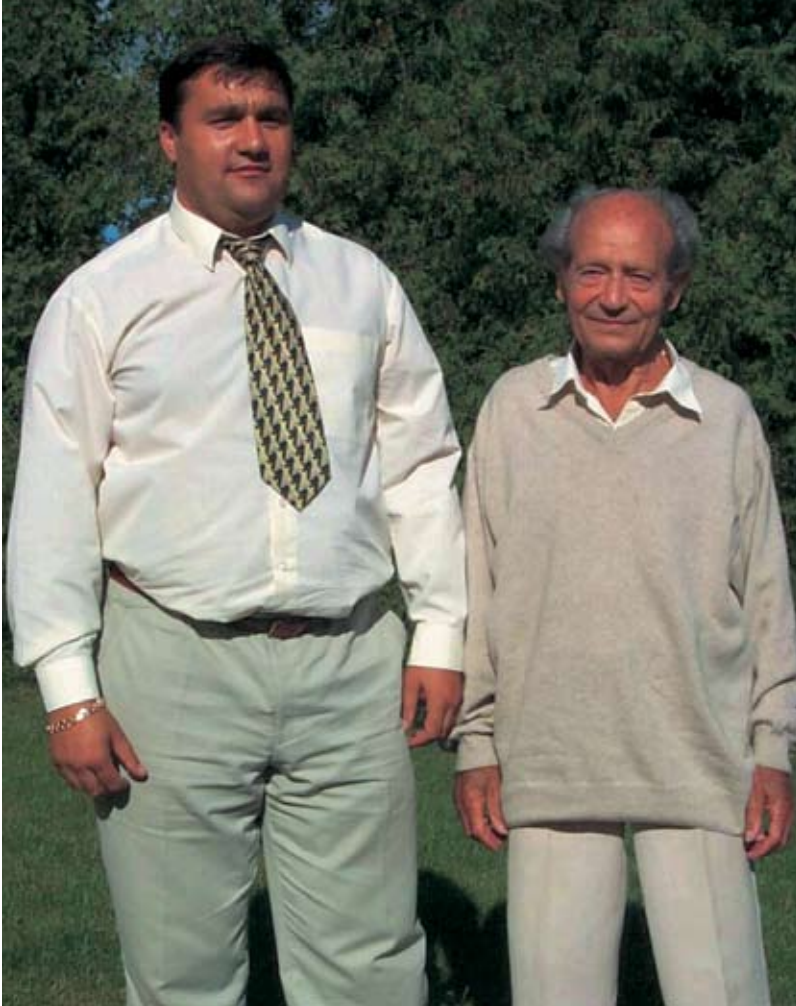
Po powrocie do Europy walczył o integrację Romane Chave we Francji. Dzięki jego interwencjom w Parlamencie i Rządzie w 1969 r. zostało zmienione dyskryminacyjne wobec Romów prawo.

Przez następane dwie dekady próbował zwalczać nietolerancję do Romów we Francji (projekty integracyjne, konferencje). W 1983 r. został nominowany przez władze Romani Union na przedstawiciela World Romani Organisation przy UNESCO w Paryżu.

8 listopada 1988 r. Vania de Gila uzyskał swój drugi tytuł doktora, tym razem Nauk Humanistycznych na Uniwersytecie w Tuluzie w dziedzinie etno-socjologii.

Również w 1988 r. został prezesem Romano Yekhipie France, oraz Członkiem Francuskiej Rady Narodowej Kultury i Języków Regionalnych.

W latach 90-tych Vania nadal prowadził działalność mającą na celu antydyskryminację oraz integrację z Romami. Podróżował po świecie, organizował sympozja i konferencje temu poświęcone.



Vania de Gila (z prawej) i Prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki w czasie pobytu w Indiach na Konferencji Poświęconej Związkom Kultury Romskiej z Tradycjami Indyjskimi.

Momentem przełomowym w współpracy Związku Romów Polskich w Szczecinku z Vanią de Gila-Kochanowskim była Konferencja Poświęcona Związkom Kultury Romskiej z Tradycjami Indyjskimi w połowie kwietnia 2001 roku. Wspólnie z Kochanowskim w konferencji uczestniczył Prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki jako przedstawiciel International Romani Union.

To właśnie dzięki długoletniej działalności Vanii w Indiach gazety indyjskie podczas trwania konferencji pisały "Dzieci Indii przyjechały do swojej ziemi". Miejsce i czas konferencji nie były przypadkowe, to właśnie z regionu Pendżab około XI wieku wyruszyli w kierunku Europy przodkowie dzisiejszych Romów. Największe wrażenie na uczestnikach konferencji wywarły słowa gospodarzy, "Romowie nie jesteście sami, stoi za wami miliard Hindusów."

W listopadzie 2003 roku Vania gościł w Szczecinku na zaproszenie Związku Romów Polskich. To właśnie w Szczecinku 14 listopada 2003 roku w hotelu „Merkury” odbył się wieczór autorski promujący książkę "Mówmy po Romsku".

Publikacje Vanii de Gila-Kochanowskiego.

Historia dynamiczna

1965

„The origins of the Gypsies”, in UNESCO Features, n 477.

1967

„Critere linguistique dans l'histoire dynamique”, in Resumes des communications des Actes du IOe congres international des linguistes, p. 189 et suiv, Bucarest.

1968

„Tsiganes noirs, Tsiganes blancs”, in Diogene n 63, Paris.

1974

„La caste originelle des Tsiganes d'Europe”, in Vol. commemoratif Eugeniusz Siuszkiewicz, Varsovie.

1977

„Occlusive + r et le mot rom”, in Bulletin de la Societe de Linguistique de Paris, n LXXII, p.VII-IX.

1980

„Indian origin of the Roma” in ROMA, Institute of Indo-Romani Studies, Chandigarh (Inde).

1984

„La romani et l'indo-aryen, Mythes et realites”, in Contrastes, nr 8, marzec, s. 85-98, Paris.

1990

„Migrations aryennes et indo-aryennes”, in Diogene n 149, Paris.

Lingwistyka

1959

„Problemes de la derivation et de l'emprunt en tsigane d'Europe”, in Bulletin de la Societe de Linguistique de Paris, LIV, n 1.

1963

„Phonologie du tsigane d'Europe” (Doktorat z dziedziny lingwistyki i dialektologii języka romskiego), in Gypsy Studies, 2 tomy 400 s., New Delhi.

1989

„Problems of the common romani = Problems of an International Language” in Recueil de Actes du Symposium international sur Langue et Culture romane, Sarajevo (1986).

1995

„Romani language stanadarisation”, in “Journal of Gypsy Love Society”, Fith Series, 5, s. 97-108.

2002

„Precis de la langue romani litteraire”, Etude descriptive et comparative illustree par des textes bilingues dans les differents domaines des sciences de l'Homme, Harmattan, 2002.

Kultura, cywilizacja, przyczyny prześladowań Romane Chave

1974

„Human Rights and the Romane Chave” in Indo-Asian Culture, New Delhi.

1983

„Causes et consequences du nomadisme des Tsiganes d'Europe”, in Reunion d'experts sur l'etude de l'ethno-developpement et de l'ethnocide en Europe, Karasjok (Norwegia), UNESCO, Division des Droits de l'Homme et de la Paix (SS-83/CONF.616/4a).

1992

Romano Atmo „L'Ame tsigane” (romani), 1 tom 238s. in Collection „Waroutcho”, Editions Wallada, Chateaufort des Martigues.

D. Puszczkowski

Uczmy się...

„Nauka jest jak niezmierne morze. Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony.”

Stefan Żeromski

Ucz się, ucz..., jak mówi stare przysłowie. Coś w tym jest, chociaż jestem pewna, że niejedna osoba pomyślała w życiu choć raz – a po co ja mam się uczyć? I tak do niczego mi się to nie przyda. Stracę tylko czas, nic więcej.

Obserwując dzisiejszą sytuację na rynku pracy, można dojść do wniosku, że rzeczywistość tak jest. Ludzie z wykształceniem, nawet wyższym, zasilają szeregi bezrobotnych. Stojąc w kolejkach po zasiłek możemy zobaczyć te smutne twarze, przygębione życiem i problemami. Jednak ci, którzy mają jakieś wykształcenie będą pierwszymi, którzy opuszczą te „szare szeregi”. Dlaczego więc warto się uczyć? Choćby dlatego, aby być jednym z nich.

Proces edukacji jest szczególnie ważny w środowisku romskim. Z biegiem lat wśród Romów wykształciły się pokolenia analfabetów. Dzieci romskie nie chodziły i nie chodzą do szkoły z wielu powodów. Są nimi m.in.: zaniedbanie rodziców (oni sami nie chodzili do szkoły, więc dzieci też nie muszą), strach przed szykanami ze strony kolegów czy na



Kto chce, ten potrafi. Oto przykład tego, że można w sposób pożyteczny spędzić swój wolny czas.

wet nauczycieli. Aby zapewnić przyszłość sobie i swoim pociechom musimy położyć większy nacisk na edukację. Część rodziców romskich posyła swoje dzieci do szkoły, ale nie wszyscy. Dlaczego nie dać szansy na wykształcenie każdemu, kto ma ochotę się uczyć? Dzisiaj nie możemy pozwolić sobie na braki w edukacji. Przy stale rosnącym bezrobociu i konkurencji wykształcenie jest bardzo potrzebne. Mając tak bogaty wybór form nauczania możemy wybrać najdogodniejszą dla nas. Wystarczy tylko chcieć...

Uczenie się (według definicji encyklopedycznej) to proces zdobywania wiadomości, sprawności, nawyków, prowadzący do zmian w zachowaniu. Możemy się uczyć w celu podnoszenia kwalifikacji, umiejętności, jak również określić tym terminem doświadczenie zdobywane w życiu.

Człowiek uczy się przez całe swoje życie. Już sama rozmowa

z drugą osobą bywa dla nas źródłem cennych informacji. Do tego dochodzą tak bogate w wiadomości media jak telewizja, radio czy Internet. Potrzeba kształcenia wynika z ciągłych zmian zachodzących w rzeczywistości. Zmienia się otoczenie, gospodarka, nauka czy nawet kultura. A my musimy przystosować się do nowej sytuacji.

Systematyczne uczenie się i podnoszenie kwalifikacji otwiera i ułatwia nam drogę do kariery. A co za tym idzie, zwiększa szansę osiągnięcia większych zarobków. Są oczywiście osoby, które mimo braku wykształcenia osiągają wysokie dochody. Ale ich życie znacznie różni się od życia ludzi, którzy ukończyli szkołę. Tym drugim znacznie łatwiej znaleźć się w dzisiejszym świecie, prowadzą ciekawsze i bogatsze życie. Nauka podnosi nie tylko nasz intelekt, rozwija umysł, ale również naszą wartość i samoocenę. Stajemy się bardziej pewni siebie. Możemy porozmawiać z ludźmi na różne ciekawe tematy.

Musimy jednak pamiętać, że wiedza którą zdobywamy, wymaga stałego aktualizowania. Aby być na „bieżącym”, musimy się ciągle uczyć. Informacje zdobyte w szkole kilka lat temu są często już nieaktualne. Wystarczy zajrzeć do podręczników z których uczyli się nasi rodzice. Bazując na nich niewiele się dowiemy o świecie współczesnym. Wokół nas wciąż dzieje się coś nowego, nawet tak podstawowa sprawa, jak zmiany w pisowni języka polskiego, bez którego trudno funkcjonować w naszym kraju.

Przeglądając ogłoszenia o pracę widzimy, że obsługa komputera czy znajomość języka obcego to podstawa. Trudno wybić się z grona kandydatów mając tylko podstawówkę. Jeśli nie chcemy się uczyć czy przekwalifikować, nie będziemy przydatni pracodawcy. Przy dzisiejszej konkurencji będziemy mieli małe szanse na posadę. Ciągłe uczenie się sprawia, że jesteśmy przydatni dla całego społeczeństwa. Osoby nie nadążające za rozwojem nauki i techniki, stają się ciężarem dla pracodawców, dla rodziny. W rezultacie tego pogłębia się nasz pesymizm. Czujemy się niepotrzebni, odsunięci. Słabną nasze ambicje. Często z takich właśnie przyczyn pojawiają się konflikty i kłótnie w rodzinie. A niekiedy i uzależnienia alkoholowe. Brakuje pieniędzy na chleb, na opłaty, dzieci nie mają się w co ubrać. Najprościej byłoby zapomnieć o tym, ale tak łatwo się nie da. Najważniejsze jest jednak, że możemy z tym coś zrobić. Możemy się kształcić i rozwijać, aby zapobiec takim sytuacjom.

Warto się również uczyć choćby dlatego, że nauka odmłodzi. Może wydać się to śmieszne, ale wystarczy spojrzeć na ludzi, którzy po latach wracają do szkoły, na studia. Są oni młodsi nie tylko duchem, ale i ciałem. Częściej wychodzą z domu, częściej spotykają się z przyjaciółmi. Są i tacy, którzy nadrabiają straty z lat młodzieńczych. Na studiach zaocznych wśród studentów około 40% to osoby po czterdziestym roku życia. Łatwo można zauważyć, jaki wpływ wywarła na nich szkoła (oczywiście pozytywny). Stali się bardziej komunikatywni i otwarci, bez problemu znaleźli wspólny język z ludźmi nawet dwadzieścia lat młodszymi od siebie. Znikły bariery wiekowe i językowe, a znalazły się wspólne tematy i zainteresowania, nowe przyjaźnie. I tutaj sprawdza się stare powiedzenie, iż na naukę nigdy nie jest za późno.



Dzięki systematycznemu uczeniu się dłużej zachowamy naszą pamięć. Wbrew pozorom samo oglądanie telewizji nie wystarczy. Bardzo dużo może dać nam czytanie książek, czasopism, gazet. Brak kontaktu z lekturą powoduje że zapominamy pisowni, ortografii, a bywa i tak, że pojawiają się problemy z wystawianiem się.

Bardzo ważne jest abyśmy kształcili w dzieciach, już od najmłodszych lat, chęć do nauki. Zorganizujmy im czas tak, aby połączyć przyjemne z pożytecznym. Mamy bardzo duży wybór wśród ciekawych zabaw dydaktycznych. Dziecko nie musi spędzać całego wolnego czasu przed telewizorem czy komputerem. Zachęćmy je do czytania, do brania udziału w zajęciach organizowanych przez szkoły. Dziecko które ma kontakt z edukacją, z rówieśnikami staje się bardziej śmiałe i

otwarte. Nawet czytanie dziecku bajek przed snem wpływa na jego lepszy rozwój. Maluchy są bardzo ciekawe świata. A zatem nie zbywajmy ich zdawkowymi odpowiedziami typu: „jak dorośniesz to się dowiesz”. Dziecko zapamiętuje dużo więcej niż nam się to wydaje. A wiadomości zdobyte już w najmłodszych latach, mogą później zaowocować np.: dobrymi wynikami w nauce. Istnieją przecież świetlice romskie, gdzie możemy zaprowadzić nasze pociechy. Mogą się tam nauczyć wielu ciekawych rzeczy, połączyć zabawę z edukacją. Nad dziećmi czuwają asystenci romscy. Pilnują oni

bezpieczeństwa i tego, aby czuły się dobrze grając i bawiąc się z polskimi rówieśnikami.

Istnieje wiele powodów dla których warto się uczyć. Nie możemy stać ciągle w miejscu i pozwolić wyprzedzić się przez otaczający nas świat. Jeżeli sami nie znajdziemy motywacji, nikt nas do tego oczywiście nie zmusi. Ale zastanówmy się, czy warto pozwolić, aby postrzegano nas jako ludzi drugiej kategorii? Ludzie którzy więcej umieją, czują się bezpieczniejsi, mają większe poczucie własnej wartości.

Drogi Czytelniku! Ucz się i kształć swoje dzieci. Korzystaj z dorobku innych i wykorzystuj te wiadomości. Nie idź przez życie z prądem, ale pod prąd. Nie czekaj na to, co ześle ci los. Weź życie w swoje ręce, pracuj nad sobą. Zapisz się na szkolenia, zgłoś się na kurs. Istnieją możliwości podjęcia bezpłatnego kształcenia. Urzędy Pracy organizują przecież darmowe kursy dla osób bezrobotnych. Dlaczego nie mielibyśmy z nich skorzystać? Czy to informatyczny, księgowości, czy też dla pracowników biurowych. Jest wiele możliwości. Każdy z nich na pewno zaprocentuje w przyszłości. Bądźmy aktywni, udzielajmy się społecznie. W każdym z nas drzemia zdolności, jakże często niewykorzystane. Podzielmy się tym co umiemy z innymi i uczmy się od innych.

Każdy z nas pracuje na swój sukces. Dla jednego będzie to zdobycie wykształcenia, dla drugiego znalezienie pracy. Ale w obu tych przypadkach nie zdziałamy nic, jeśli będziemy siedzieć beczynnie. A zatem do dzieła! Świat jest stworzony dla każdego z nas, przed każdym otwiera możliwości. Otwórzmy się i my na te możliwości, aby realizować się w życiu. Bądźmy dla siebie i dla świata KIMŚ, a nie odwrotnie.

Ciekawa jestem, czy po przeczytaniu tego artykułu pomyślisz sobie: „Przecież to totalna bzdura, Romowie przez tyle lat się nie kształcili i jakoś żyją” - czy może przyznasz mi rację? Podziel się z nami swoją opinią. Czekamy na listy i e – maile. Najciekawsze z nich opublikujemy.

A. Samborska



Edukacja. Dawa 1aw sy newo dre Romanipen i dawa isy but wažno sare Romenge. Soraz butyr terne 1awe i 1aja syklon dre bare szkoły, i miszto. Dawa isy jamaro newo drom sa1o lidzia1 men i nadaras pe kaj Romanipen zanaszadzia1a bo kon de1 but peskre patywatyr to nigdy Romanipen na zabisztyr1a.

to nigdy Romanipen na zabisztyr1a.

Edukacja de1 zor Romenge, kaj terne Roma sa1en sy szko1a te pomoginen Romenge dre but problemy sa1e sy kana Roman dre da nowe cyry sawe jawne.

Ce1o sweto kana pe sparuwel i naszty kaj jame Roma te terdziuwas dre szteto, kaj konsz pa1 jamendyr te decydyne1 Roma1e.

Sparuwas jamary sytuacja ekonomiczno i polityczno pe fedyr, 1as da edukacja. Bo joj de1 bary zor manuszenge. I nadaras – nek gadzie pe daren, bo dawa isy 1atszto drab pe fendyr.

Roman Chojnacki
Romanes Osiu



Holokaust

Niemiecki reżim nazistowski uznawał Romów za rasę niższą i genetycznie przeznaczoną do zbrodni i zdegenerowanych działań. Po wybuchu II wojny światowej i niemieckiej inwazji na Polskę 1 września 1939 r. polityka nazistowska wobec Romów przybrała postać ludobójstwa. W czasie wojny Romowie ginęli duszeni gazem w obozach koncentracyjnych lub rozstrzeliwani, topieni lub żywcem grzebani w masowych grobach przez władze niemieckie i inne w oku



Brama wejściowa do obozu Auschwitz.

powanych krajach, również w Polsce. W Oświęcimie-Brzezince (Auschwitz-Birkenau) 26 lutego 1943 r. utworzono specjalny obóz dla Romów (Zigeunerlager). Obóz działał do pierwszych dni sierpnia 1944 r. Historycy szacują, że w czasie II wojny światowej zginęło około trzy czwarte przedwojennej populacji Romów w Europie.



Masowe groby.

Janina Sadowska, 77 letnia polska Romka, przeżyła te nagonkę na nasz naród. Oto co powiedziała w wywiadzie dla Europejskiego Centrum Praw Romów (ERRC – European Roma Rights Center):

W czasie wojny ukrywaliśmy się w lasach pod Kielcami i Radomiem. Przebywaliśmy w grupach od pięciu do dzie-

sięciu rodzin. Gdyby było nas zbyt dużo, nie moglibyśmy się ukrywać. Wtedy trzeba było być gotowym do bardzo szybkiego pakowania i wyjazdu...

Zimą zatrzymywaliśmy się we wsiach. Kiedy przychodzili Niemcy, aby nas złapać, znów uciekaliśmy do lasu. Było bardzo ciężko, ale wielu Polaków pomogło nam. Pozwalali nam mieszkać w ich domach i dawali jedzenie w zamian za bluzkę lub chustkę. Niektórzy dawali jedzenie za darmo. Jednak wielu z naszych ludzi zginęło w czasie wojny: niektórzy z naszej grupy zostali złapani przez Niemców i wywiezieni do obozów.

Przyszli pewnego popołudnia. Dzieci bawiły się, a kobiety przygotowywały posiłek. Okrążyli okolicę i zaatakowali nas ze wszystkich stron. Wszystkim mężczyznom kazali położyć się twarzami do ziemi. Następnie Niemcy kazali im utworzyć szereg i zabrali ich. Nigdy ich więcej nie zobaczyliśmy. Później dowiedzieliśmy się, że zostali zabrani do Iłza, następnie do więzienia w Starachowicach, a wreszcie do obozu w Oświęcimiu. Od tego dnia nasza grupa składała się prawie



Wizytacja H. Himmlera obozu w Dachau.

z samych kobiet i dzieci. Mój mąż był jedynym mężczyzną jaki z nami pozostał. Kiedy pierwszy raz Niemcy przyszli zabrać mężczyzn, udało mu się uciec. Nie wiedziałam, że zdołał się ukryć..., ale później moja teściowa znalazła go w Radomiu. Ja nie mogłam pójść go szukać, bo musiałam opiekować się małym dzieckiem. Miałam wtedy zaledwie dwadzieścia lat. Wkrótce byliśmy znów razem i przeżyliśmy resztę wojny w ukryciu. Ukrywaliśmy się w lasach i żyliśmy w małych grupach. Po wojnie niektóre kobiety znów wyszły za mąż. Czekają przez kilka lat po wojnie, ale wreszcie dotarło do nich, że straciły mężów na zawsze i musiały znaleźć nowych mężczyzn, którzy mogliby zadbać o ich rodziny.

Niestety holokaust nie wyleczył ludzi z dyskryminacji i uprzedzeń rasowych. Co z tego, że ludzie pamiętają Auschwitz, Treblinkę, że nie zapomnieli o komorach gazowych i krematoriach, o dzieciach idących na śmierć, jeżeli po pięćdziesięciu latach koszmar ten powrócił do Europy. Przykładem jest konflikt w byłej Jugosławii, który miał wszelkie cechy etno-nacjonalistycznej konfrontacji o zabarwieniu religijnym. Szkoda, że mimo pamięci o milionach Romów zabitych w czasie II wojny światowej, dziś jeszcze Romowie doświadczają przemocy i upokorzeń na tle rasowym.

Liczba Romów zmarłych w czasie drugiej wojny światowej.

O holokaucie Romów mówi się w Polsce niewiele, a jeśli już się mówi to podawana liczba ofiar jest rażąco zaniżana. Jednakże my Romowie nie pozwolimy żeby holokaust Romów został zapomniany.

Vania de Gila-Kochanowski w jednej ze swoich książek napisał:

Jeśli dziś stwierdzam, że „rozwiązanie ostateczne” dla Romów było planowane przez Hitlera już od 1933 roku i że ten potworny plan znalazł finał w wymordowaniu 7,5 miliona Romów, wywiązuję się z obowiązku po to, aby za sto lat, ta strona cygańskiej historii nie została definitywnie zapomniana.

Ponieważ chodzi o holokaust regularnie zapomniany lub świadomie ukrywamy, jego ocena zasługuje na kilka wyjaśnień.

Przed wojną było blisko 25 milionów Romów rozproszonych po całej Europie, z czego tylko 10 milionów uznawało się oficjalnie za Cyganów. Toteż większość cyganologów, zarówno przyjaciół jak i wrogów, jest zgodna co do tego, aby uznać rzeź 75% narodu, co odpowiada zamordowaniu około 7,5 miliona osób.



Majdanek - piece krematoryjne.

To bardzo wielka rozbieżność w porównaniu do 500.000 ofiar – liczby często podawanej dla określenia rozmiaru zbrodni ludobójstwa dokonanej ogółem na narodzie romskim.

Wspomniany wcześniej Vania de Gila, jako dawny więzień nazistowskich obozów eksterminacyjnych, został powołany na świadka w procesie przeciwko zbrodni ludobójstwa dokonanej na narodzie romskim, procesie wszczętym przeciwko francuskiemu rewizjonście Robertowi Faurisson: Archiwa oddane do mojej dyspozycji, które pochodziły z Niemiec, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, itd. pozwalają oszacować, że pięćset tysięcy Romów zamordowanych w różnych obozach koncentracyjnych, to w rzeczywistości liczba osób różnej płci i wieku, poddanych eksperymentom etnologicznym i biologicznym prowadzonym przez zbrodniczych naukowców i lekarzy nazistowskich.

Simon Wiesenthal, dobrze znany łowca nazistów, ocenia holokaust romski w obozach i więzieniach na dwa miliony, a

co z pozostałymi? Zeznania świadków narodów europejskich pozostających pod okupacją niemiecką obfitują w przykłady masowych egzekucji dokonywanych wszędzie: na polach, w lasach, na drogach... A jak zapomnieć o wszystkich tych Romach, którzy ponieśli śmierć walcząc w regularnych armiach lub w partyzantce? O młodych Romach wcielonych siłą do SS lub Wehrmachtu zbiegłych, pojmanych i rozstrzelanych?

D. Puszczkowski

Ciacipen pał holocausto.



Holocausto sało przegene Roma – dawa jame Roma na zabisztyrasam so kierde sasy, daja historia naszty te bisztyras. Zabud przegejem pał dawa kaj sem Romenca. Zamarenys men kaj tylko chtylenys: dre wesza, dre foria, dre gawa – nikaj naszty rakhasys peske szteto.

Historia Romengry isy bud pchary i garudy. Kicy caciunes Roma tsine wymarde pełde sasostyr, dawa gadzie zawsze ugaruwenys. Ceło cyro pchenenys kaj zamarde phasz miljono Romen, ale rakte pe manusza kaj kamen ciaciuni historia te phenen kicy caciunes Roma tsine wymarde.

Pchasz miljono Romen zamarden udokumentynde gadzie, ale dowa sys tylko manusza sawe tsine zamarde pełde eksperymenty sawe sasy kerde pe Romendyr. A kaj Roma kaj wymarde tsine dre wesza bo doj sys jamaro kher? Pe ceło sweto zamarenys men, pchandenys dre obozy, dre getty khetanes tsindenca. Doj kaj sys getto tsindenge doj sys i Romenge, tylko tsinde isys mendyr godeyr i udokumentyненыs saro, a jame Roma na.

Związko Romano sało sy dre Szczecinko zalija pe zarałes dałesa kaj te jaweł sykady ciaciuni historia Romengry pe sweto.

Zatsiudziam Instytuto Romano pał holocausto i udyja pe mence te dodział kie liła sałe sys garude pełde gadziendyr, i moginas tumenge te phenel

kicy Romen ciaciunes wymarde.

Korkoro Simon Wiesenthal phendzia kaj sasy zamarde 2 miljony Romen, a dawa isy baro manusz maskre tsindendyr. Jow poszli maryben rodetys sasen sałe zamarenys tsinden, jow pe załełys holokaustosa i łeskre ławesa ginenys pe bare manusza pe ceło sweto.

Wawir bare gadzie cyganologi phenen kaj sasy zamarde 75% sare Romen sawe sys dżide dre Europa.

Według jamary gody sasy wymarde ponad 7 miljony Romen dre Europa i dawa naszty te bysztyras – ciaciuni duk Romani saji przegene jamare dada i jamare papy Romano terno pokolenio na domekheła kie dawa kaj te jaweł bisztyrdo so Roma przegene dre maryben.

D. Puszczkowski

DYSKRYMINACJA

Dyskryminacja i Przemoc o podłożu rasowym.

*Poszłam kiedyś do kawiarni w centrum miasta i zjawili się tam kilku skinheadów. Mieli glany, byli ogoleni, nosili szelki i kurtki. Powiedzieli mi, żebym wyniosła się z ich kraju.
Anna Mirga, polska Romka*

Romowie są w Polsce częstym obiektem ataków ze strony skinheadów, przemocy o podłożu rasowym i szykan ze strony osób nie będących pochodzenia romskiego. W drugiej połowie lat 90-tych wzrosła liczba odnotowanych przypadków brutalnych ataków dokonywanych na poszczególnych Romów, ich społeczności czy osiedla przez grupy Polaków, mające neonazistowskie sympatie. Zawiadomianie władz o takich przypadkach przemocy czy szykanach często prowadziło do kolejnych ataków i gróźb pod adresem Romów. W efekcie wielu z nich żyje w atmosferze lęku, który przenika wszystkie aspekty ich życia - począwszy od relacji z władzami, skończywszy na dostępie do miejsc publicznych i usług, a szczególnie kwestii ich pełnego udziału w życiu lokalnej społeczności. Polska policja i władze sądownicze wolno reagują na doniesienia o przestępstwach popełnionych przeciwko Romom i nie chcą uznać faktu, że przestępstwa te mają podłoże rasowe. Często zdarzało się, że polskie władze w ogóle nie reagowały na takie doniesienia, ofiary zaś pozostawały bez ochrony przed dalszą przemocą, nie zdolne, aby szukać jej gdziekolwiek. Bardzo częstym zdarzeniem mającym niejednokrotnie miejsce wśród społeczności romskiej są bezpodstawne aresztowania, szykany lub stronniczość w śledztwie. W latach 90-tych w wielu regionach Polski upowszechniła się praktyka umieszczania uczniów romskich w osobnych klasach - tzw. Cygańskich lub specjalnych klasach dla dzieci opóźnionych w rozwoju. Ponadto zdarzają się przypadki, że niektórzy dyrektorzy szkół nie wyrażają zgody na zapisywanie dzieci romskich do zwykłych szkół, tym samym odbierając im prawo do edukacji.



Powinna być zawsze na czasie.

Dyskryminacja - zarówno bezpośrednia, jak i pośrednia, przenika wszystkie aspekty relacji między nieromską większością i romską mniejszością w Polsce. Przepisy o charakterze antydyskryminacyjnym w polskim prawie są zdecydowanie niewystarczające. Brak prawodawstwa antydyskryminacyjnego, a równocześnie głęboko zakorzeniona kultura rasowych uprzedzeń, stereotypów i naruszania praw obywatelskich po-

wodują, że Romowie nie mogą korzystać z podstawowych praw i opieki społecznej.

Romowie są dyskryminowani na wielu płaszczyznach m.in. mają ograniczony dostęp do mieszkań. Istnieją liczne udokumentowane przypadki naruszania prawa Romów do uzyskania odpowiednich warunków lokalowych. Łamane jest prawo Romów do lokali socjalnych, ich prawo własności prywatnej i ochrony mienia.

Mniejszość romska ma również ograniczony dostęp do opieki medycznej. W tym przypadku istnieją również dokumenty, w których służby medyczne odmówiły pacjentom romskim pomocy tylko z powodu ich pochodzenia. Wielu pracodawców odmawia przyjęcia Romów do pracy. Choć rząd przyznaje, że bezrobocie wśród Romów jest bardzo wysokie, to jednak nie jest uznane oficjalnie, że dyskryminacja rasowa jest jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy. Nie obce są również ślady dyskryminacji w przypadku przyznawania zasiłków społecznych.



Związek Romów Polskich angażuje się w działania mające na celu zwalczanie wszelkiej dyskryminacji, jak np. warsztaty dotyczące dyskryminacji kobiet w Polsce.

Takich zdarzeń można by było jeszcze mnożyć, są to sytuacje, z którymi Romowie stykają się na co dzień. W rezultacie prowadzi to do konfliktów, wzmacnia się efekt bezrobocia wśród Romów i zmusza wielu z nich do życia w nędzy.

W 2000 roku w internecie pojawiła się gra, która nawiązywała do nienawiści. Można było używać wobec Romów broni i ich zabijać. W 2002 roku było już 800 stron internetowych, których przesłaniem jest motto: dobry Cygan to martwy Cygan. W 2005 roku na internetowym forum dyskusyjnym Związku Romów Polskich, pojawił się anonimowy post, który nakłaniał do wybicia wszystkich Romów i „dokończenia dzieła Hitlera”.

Internet jest praktycznie niekontrolowaną przestrzenią, do której niezliczona liczba osób ma dostęp. Należy tu przede wszystkim dodać, że najczęściej użytkownikami internetu są ludzie młodzi i to w nich w taki sposób rodzi się nienawiść do Romów.

D. Puszczkowsk



Drodzy Romowie

Aby ułatwić wam codzienne poruszanie się w labiryncie przepisów, w każdym numerze naszej gazety znajdziecie informacje o obowiązujących i przysługującym wam jako obywatelom prawach.

Prawa romskie, które doskonale znacie, są dla was jasne i czytelne. Inaczej to wygląda z prawem polskim, ale życie i mieszkacie w Polsce, więc nie da się uniknąć przepisów, które obowiązują każdego z nas jako polskich obywateli.

Nie podlega dyskusji - problemy i spory romskie rozwiązuje Szero Rom. Dla każdego prawego Roma kodeks romski jest najważniejszy i niepodważalny. Lecz są problemy i sprawy, z którymi musimy udać się do polskich instytucji, bardzo często za zgodą Szero Roma np.: w sprawie o alimenty.

Obowiązek szkolny

Każde dziecko, które ukończyło 6 lat musi odbyć roczne przygotowanie przedszkolne w przedszkolu lub w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej. Obowiązek ten pojawia się z początkiem tego roku szkolnym w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 6 lat (jeśli dziecko urodziło się np.: 20.12.2000 r. to musi odbyć przygotowanie przedszkolne w roku szkolnym 2006/2007 – początek września 2006 r.). Jeżeli dziecko ma do najbliższego przedszkola lub oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej więcej niż 3 kilometry to gmina ma obowiązek zapewnić bezpłatny transport i opiekę nad dzieckiem w trakcie transportu lub zwrócić koszty przejazdu dziecka i jego opiekuna środkami komunikacji publicznej. Rodzice muszą zgłosić dziecko do przedszkola lub oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej i zapewnić regularne uczęszczanie dziecka na zajęcia.

Nauka jest obowiązkowa dla dzieci od roku kalendarzowego, w którym kończy 7 lat i trwa do ukończenia gimnazjum, nie dłużej niż do 18 roku życia. Rodzice zobowiązani są zapisać dziecko do szkoły i zapewniać jego regularne uczestniczenie w zajęciach.

Droga dziecka do szkoły nie może przekraczać:

1. w przypadku uczniów klas I-IV szkoły podstawowej 3 km,
2. w przypadku uczniów klas V-VI szkoły podstawowej i uczniów gimnazjum 4 km.

Jeżeli droga jest dłuższa to gmina musi zapewnić środek transportu i opiekę w trakcie przejazdów lub zwrócić koszty przejazdu środkami komunikacji publicznej.

Świadczenia pieniężne z MOPS

Aby otrzymać świadczenie z pomocy społecznej należy złożyć wniosek o jej przyznanie. Wniosek składa się w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Jednak świadczenie z pomocy społecznej mogą otrzymać tylko osoby i rodziny spełniające określone kryteria. Prawo do takich świadczeń przysługuje tylko:

1. osobie samotnie gospodarującej, której dochód nie przekracza kwoty 461 zł. miesięcznie,
2. osobie w rodzinie, w której dochód na osobę nie przekracza 316 zł. miesięcznie,
3. rodzinie, w której dochód nie przekracza sumy kwot kryterium dochodowego na osobę w rodzinie (każda osoba w rodzinie mieszkająca w jednym gospodarstwie raz 316 zł. miesięcznie).

Ponadto musi być uzasadniony powód do przyznania świadczenia np.: bezrobocie, długotrwała lub ciężka choroba, ubóstwo, sieroctwo.

Jeżeli nastąpiły jakieś zmiany w sytuacji finansowej (nowe dochody) należy zgłosić to do MOPS.

W przypadku wydania decyzji, która nie jest korzystna istnieje możliwość złożenia odwołania od takiej decyzji.

Otrzymywanie przez osobę świadczenia kombatanckiego nie stoi na przeszkodzie otrzymywaniu pomocy również z MOPS-u. Kryterium jest dochód, więc jeśli nie przekroczono wyżej wymienionych kwot to pomoc z MOPS-u ulegnie tylko zmniejszeniu do kwoty granicznej.

A. Kujko



KONTROWERSYJNE TEMATY

„Życ zgodnie z prawem, czy z obyczajami?”

Prokuratura w Opolu oskarżyła 21 – letniego Roma Marka K. o to, że współżył z 13 – letnią dziewczyną narodowości romskiej. Na jakie miano zasługuje ta sprawa? Złamanie prawa obowiązującego w Polsce czy dochowanie wierności tradycji?

Cała sprawa wyszła na jaw, kiedy kurator sądowy przeprowadził wywiad środowiskowy w mieszkaniu jego rodziny. Marek K. Przedstawił wówczas swoją 15 – letnią żonę, którą poślubił w lipcu 2003 r. Rok po ślubie urodził się syn Dominik.

Sąd rodzinny powiadomił o tym zdarzeniu prokuraturę. Podczas przeprowadzonego przesłuchania mężczyzna przyznał się do współżycia ze swoją żoną, gdy ta miała 13 lat.

Prokuratura oskarżyła Marka K. o pedofilię, za co grozi mu do dziesięciu lat więzienia.

Czy zarzuty postawione młodemu mężowi i ojcu są słuszne? Na to pytanie każda ze stron ma swoje odpowiednio umotywowane zdanie.

W kulturze romskiej zdarzają się śluby z nastoletnimi. Nie jest to jednak normą. Bywa że mąż ma 16 lat, a żona 13 – 14. Ale nie jest tak, że dziewczyna jest zmuszana do wyjścia za mąż, lecz robi to z własnej woli i za zgodą rodziców. Dzisiaj Romowie nie wiążą się w tak młodym wieku jak kiedyś. Dolna granica to ok. 16 lat, podobnie jak w prawie polskim. Czasy się zmieniły, zmieniły się i tradycje.

Romowie uważają, iż jest to typowo ich sprawa i władze nie powinny się w to mieszać. Oskarżenie tego nieszczęsnego mężczyzny byłoby precedensem. państwo musiałoby postawić przed sądem jeszcze kilku, może kilkunastu Ro-

mów, którzy nie mogą z dnia na dzień porzucić ani odejść od swoich tradycji.

Z drugiej jednak strony polskie prawo obowiązuje wszystkich zamieszkujących jego terytorium, bez względu na narodowość. A w prawie polskim zabrania się kontaktów z małoletnimi poniżej 15 lat. W wypadku zaistnienia naruszenia prawa, każdy przedstawiciel administracji ma obowiązek zareagować i zgłosić to do odpowiednich władz.

W przypadku Marka K. sprawa rozstrzygnie się w sądzie, który musi wziąć pod uwagę wszelkie jej okoliczności. Mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem z art. 200 Kodeksu Karnego, który mówi:

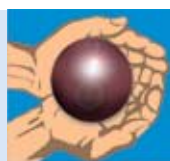
„Kto doprowadza małoletniego poniżej 15 lat do obcowania (...) lub do poddania się innej czynności (...) albo do wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu.”

Przypadek ten jest trudny i kontrowersyjny. Tym bardziej, iż mamy tu do czynienia z tak delikatną sferą życia. Prawda i racja stoi po obu stronach. A po środku nieszczęsne małżeństwo, które już na początku wspólnego życia musi zmagać się z tak przykrymi doświadczeniami.

Drodzy Czytelnicy – czekamy na Państwa opinie w tej sprawie. Co jest według Was ważniejsze? Szacunek dla tradycji i odmiennej obyczajowości mniejszości romskiej, czy to że złamane zostało prawo krajowe? Czekamy na Wasze listy, e – maile. Najciekawsze z nich opublikujemy w następnym numerze.

O sprawie będziemy informować na bieżąco.

A. Samborska



MITY I STEREOTYPY



Skąd się to wzięło?

Jak bardzo potrafi „przyłgnąć” do nas jakaś opinia (niekoniecznie prawdziwa), my Romowie wiemy bardzo dobrze. Od lat borykamy się ze stereotypami, które utarły się w polskim społeczeństwie. Spotykamy się z nimi na co dzień. Może kiedyś ich używanie miało swoje podstawy, ale teraz ?

Stereotypy to żywione przez ludzi przekonania, które nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości, ale których niechętnie się pozbywamy, ponieważ ich istnienie zapewnia nam względne bezpieczeństwo umysłowe. Stereotypowe poglądy zwalniają z myślenia o tym, jak naprawdę wygląda świat: stereotypy - na przykład brudnego Cygana, głupiej blondynki, sfrustrowanej starej panny, gnuśnego, rozpitego i kłótliwego Polaka, nieodpowiedzialnego młodzieńca, ponurego Niemca, chciwego Żyda, tępego urzędnika, wrednej teściowej,

bujającego w chmurach profesora - choć przesłaniają nam rzeczywistość, zarazem pozwalają mieć poczucie, że świat znamy. Nie muszą to zresztą być stereotypy negatywne: do stereotypów zaliczyć trzeba również mniemania o dobrotliwych starszych kobietach, odważnych Polakach, inteligentnych okularnikach, dobrze tańczących gejach czy zdyscyplinowanych Niemcach.

Oto kilka błędnych wyobrażeń o Romach:

Złodzieje kur

Na podstawie edyktów Ludwika XIV (z 1641 roku) „Bohemowie” są ściągani jak lisy za nagrodę dwudziestu czterech funtów, za mężczyznę Gitano schwytanego żywego lub martwego oraz dziewięciu funtów za kobietę Gitano, uznawanych

za istoty niższe! Jakie były ich „zbrodnie”? Edykt z 1641 roku jest bardzo dobitny pod tym względem: „Ponadto zostało zabronione zawieranie jakichkolwiek umów handlowych z wyżej wymienionymi Bohemami”. Któż z nas w tych warunkach powstrzymałby się od wzięcia kawałka chleba dla swoich dzieci, żeby nie umarły z głodu?. Edykt z 1675 roku nie jest pod tym względem mniej wyraźny: „Rzucać się ogniem i mieczem” na Bohemów.

Złodzieje dzieci

Maria Teresa Austriaczka naśladuje wielkiego króla Francji i zaczyna zabraniać Romom wykonywania jakichkolwiek zawodów, oprócz robotnika rolnego uznawanego w tej epoce za zajęcie „niskie”. Idzie dalej rozdzielając mężów od żon, rodziców od dzieci i umiejscawiając te ostatnie u chłopów, żeby uczynić z nich dobrych chrześcijan! Kiedy Romowie, przerażeni tym okrucieństwem, odbierali z powrotem swoje dzieci, wówczas byli oskarżani o ich kradzież, a nawet... o ludożerstwo! W ten oto sposób w 1782 roku miał miejsce najbardziej spotwarzający i najokrutniejszy proces jaki znała ówczesna Europa: Wiele dziesiątek Cyganów okrutnie torturowanych i powieszonych za dokonanie przestępstw, których nie popełnili. Z kolei dochodzenie wszczęte przez Józefa II wykazało, że proces opierał się na fałszywych oskarżeniach. Jednak legenda o Cyganach „złodziejach dzieci” przetrwała do dziś. W Szwajcarii dopiero obecnie zostało potępione przez władze stowarzyszenie „Pro Juventute”, wiernie naśladujące Marię Teresę Austriaczkę. Wreszcie!*

Uzdrowiacze

Największy wkład naszych kobiet na płaszczyźnie cywilizacyjnej to farmakope, wyniesiona z Indii; W rzeczywistości jedna część Wedów poświęcona jest medycynie (yajurveda). Więc zarówno w dawnych, jak i w dzisiejszych czasach - uzdrowiacze pozostają w konflikcie z medycyną oficjalną. Aby uniknąć konfliktów z prawem, kobiety cygańskie praktykowały medycynę indyjską pod płaszczykiem „wróżenia”. W języku romani zresztą de drab oznacza jednocześnie „podać lekarstwo, leczyć” i „(po)wróżyć”. Wystarczy wspomnieć księcia de Berry zaszytowanego w 1804 roku, leżącego we własnej krwi i wykrwawiającego się na śmierć

na oczach swojego własnego lekarza rodzinnego! Cóż w tym dziwnego, że z powodu średniowiecznych konowalów, wielu Gitano oskarżonych o czary w społeczeństwie, w którym jedynym lekarstwem była lewatywa i puszczenie krwi, szczyło w lochach!

Wróżki

Należy przyznać, iż kobiety romskie, obdarzone intuicją i zmysłem psychologicznym, wykorzystują moment wróżenia z kart, aby ciągnąć za język swoich klientów i odgadnąć ich problemy emocjonalne, co pozwala im przepowiedzieć przyszłość lub odgadnąć przeszłość. Ten „cygański” zawód został ustandaryzowany przez gadzie, którzy każą sobie płacić majątek za tę samą usługę. Oczywiście wśród Romów, tak jak i w innych społecznościach, istnieją różne osoby jasnowidzące, które „widzą” wydarzenia z przeszłości i przyszłości.

Cygan = koczownik

Wraz ze ścięciem szlachty europejskiej, jedynej obrończyni Cyganów, ci ostatni zostali stopniowo zredukowani do stanu podludzi. Ogłaszając ustawę z 1912 r., rząd „liberalny” Francji wytworzył błędne koło: brak pracy to brak dachu nad głową, a brak stałego miejsca zamieszkania to brak pracy, tym samym zmuszając ich do wędrowności i karząc za przymusowe koczownictwo. Jednak najgorsze jest to, że dokonuje się utożsamiania wszystkich Cyganów z ową wystającą częścią cygańskiego lodowca etnicznego, która stanowi w rzeczywistości zaledwie 20% wszystkich Romów.

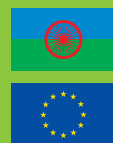
Stereotypowe postrzeganie prowadzi do dyskryminacji równych sobie narodowości, kolorów skóry, płci, orientacji seksualnych, religii. A ta dyskryminacja prowadzi do niesprawiedliwości, agresji i łąz, nieraz do mordów, wojen i ludobójstwa.

Stereotypy bardzo trudno zwalczać, ponieważ nasze umysły lubią proste rozwiązania i nie chcą łatwo zgodzić się na komplikacje. Ale czy warto się godzić na coś, co uderza w naszą godność i dumę?

A.Samborska



WROTA DO PRZYSZŁOŚCI



„Z Polakiem za pan brat”

Mieszkamy w Polsce, jesteśmy jej obywatelami, ale czy czujemy się w pełni akceptowani przez ten kraj i jego mieszkańców? Czy potrafimy solidaryzować się z naszymi sąsiadami z podwórka? Jak postrzegają nas Polacy i co stanowi barierę we wzajemnej komunikacji? Na te i inne pytania postaramy się odpowiedzieć w poniższym artykule.

Romowie stanowią obecnie największą grupę mniejszości narodowych w Europie. W Polsce żyje około 20 tys. Romów. W Europie obecni są od co najmniej XIII – XIV wieku. Na początku budzili sensację i zaniepokojenie. Ludzie pierwszy raz stykali się z kolorowymi

taborami, tańcem i muzyką przy ognisku. Z czasem pojawiła się niechęć i odrzucenie. Nawet przez władze państwowe Romowie byli postrzegani jako grupa marginalna. Niestety jesteśmy narodem, który nie posiada własnego kraju, a co za tym idzie partnera, który ująłby się za nami w takiej sytuacji.

W Polsce Romowie są narodem, któremu należy się zgodnie z prawem pełna ochrona i pomoc państwa. W rzeczywistości jednak Romowie nie biorą udziału w życiu publicznym, nie udzielają się w społeczności lokalnej. A co za tym idzie, pozostają poza zasięgiem zainteresowania władz i tych społeczności. Prowadzi to do konfliktu po obu stronach. Przyczyna jest jedna

– wzajemna niechęć wynikająca z nieufności i nieznamości obu kultur.

Niewątpliwie Romowie budzą mieszane uczucia, a zdania na ten temat są podzielone. Dla jednych są to ludzie żyjący pełnią życia, cieszący się swobodą i wolnością. Ludzie mający piękne tradycje, kolorowe stroje i porywającą do tańca muzykę. Dla drugich Cyganie nie pracują, oszukują i kradną. Nie płacą podatków, a zajmują mieszkania komunalne, czy też wykorzystują luki prawne do osiągania korzyści finansowych.

Polacy nie tolerują Romów z powodu ich odrębności kulturowej, a wynika to z nieznamości tego narodu. Romowie są grupą „hermetycznie” zamkniętą. Mają swoje zasady i tradycje których strzegą i które „trzymają” w tajemnicy. Dla Polaków bardzo często są one dziwne i niezrozumiałe. Trudno się dziwić takim postawom. Jeżeli nie wiemy, bądź nie możemy dowiedzieć się o kimś czegoś więcej, bardzo często wyciągamy wnioski na podstawie obserwacji.

Tak jak Polacy na temat Romów, tak i my mamy swoje zdanie na temat Polaków. Dla nas są oni brudni, głupi i nieuczciwi. Z tą jednak różnicą, że tutaj pojęcia te mają zupełnie inne znaczenie. Brudny nie znaczy tyle samo, co zabłocony. Dla Roma brudem jest brud niezmywalny. Wiąże się to ze skalaniem spowodowanym złamaniem cygańskiego prawa – czyli romanipen. Rzeczy, które dla Polaków są normalne, na porządku dziennym, dla Romów są niedopuszczalne. Przykładem może być np.: korzystanie przez nie – Romów z tych samych naczyń do różnych celów.

Żyjemy w jednym kraju, spotykamy się robiąc zakupy czy na klatce schodowej. A w rzeczywistości wiemy o sobie tak niewiele... Nie da się zbudować wzajemnej przyjaźni i wzbudzić sympatii, wymieniając jedynie „dzień dobry”. Do tego potrzeba otwartości, współpracy i czasu. I nie z jednej, ale z obu stron. Polacy mają o tyle łatwiej, gdyż nie są ograniczeni kodeksem obyczajowym, nie ma tu tematów tabu. No, chyba że ktoś jest wstydlivy...

Romowie mają znacznie cięższy „orzeczek do zgryzienia”. Nie da się łatwo pogodzić przywiązania do tradycji i obyczajów z chęcią bycia nowoczesnym. Dziś światopogląd młodych Romów znacznie odbiega od tego, który pielęgnują ich rodzice. Jednak bez zgody starszyny nie są oni w stanie wiele zdziałać. Są rzeczy, których nie mogą powiedzieć i zrobić. Jest to pewnego rodzaju blokada, która nie pozwala im w pełni korzystać i integrować się ze społeczeństwem w którym żyją – czyli całą rzeszą gadziów. Na szczęście

powoli zaczyna się to zmieniać. Co odważniejsi młodzi Romowie podejmują studia w szkołach wyższych, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. Kończąc naukę staną się członkami romskiej elity. To jednak, czy zachowają swoją odrębność kulturową, zależy wyłącznie od nich. Drzwi przed każdym stoją otworem, bez względu na narodowość.



Czasami warto wziąć przykład z dzieci. One potrafią ze sobą rozmawiać i bawić się bez względu na kolor skóry czy pochodzenie.

Żyjemy w czasach, kiedy z dnia na dzień wzrasta zainteresowanie wielokulturowością. Dziś społeczeństwo jest bardziej tolerancyjne niż dawniej. Może jest to wynikiem ogólnego podniesienia wykształcenia, chęci do poznawania świata i wszystkiego co nas otacza... Ludzie chętniej się integrują, zanikają co niektóre stereotypy przekazywane z dziada pradziada. Mamy zatem duże szanse na to, aby poprawić wzajemne stosunki i zakopać topór – nie wojenny - ale obcości i odizolowania.

Aby przyniosło to pożądaną efekt, powinniśmy dać coś od siebie – zarówno Romowie, jak i Polacy. Zaglądając do historii i biorąc przykład z innych narodów, możemy zobaczyć, że tylko wzajemny dialog prowadzi do porozumienia. Romowie muszą zrozumieć, że wiedza jaką Polacy o nich nabędą, w niczym im nie zaszkodzi. Bycie bardziej otwartym wcale nie oznacza wyrzeczenia się swojej przynależności kulturowej, tradycji czy zmiany stylu życia. Każda narodowość ma swoje charakterystyczne cechy, przywary. Coś, co decyduje o tym, że jest taka, a nie inna. Ale pomimo tej różnorodności musimy nauczyć się żyć ze sobą i obok siebie. Zburzenie „muru nietolerancji” nie nastąpi dziś, jutro czy pojutrze. Jednak możemy zacząć już teraz stawiać pierwsze kroki, aby nasze życie stało się prawdziwym życiem, bez obaw, wstydu, strachu i poczucia gorszości.

A. Samborska



„Bocki...synki..., czyli Rom głodny to Rom zły” (Dzia pheneł Kak Maciej Szczecinkostyr)

Dawniej, w czasach pierwotnych, ludzie jedli po to aby przeżyć. Mimo że czasami cierpieli głód, to jak dowodzą badania, byli dużo zdrowsi niż my teraz. Dziś wygląda to trochę inaczej, zmienił się stosunek do jedzenia. Ludzie nie zwracają uwagi na to co i ile jedzą. Czy grozi nam choroba XXI – go wieku, jaką jest otyłość?

Problem ten dotyczy nie tylko Romów, ale całego społeczeństwa. Większość z nas nie kontroluje tego, ile pokarmów dziennie spożywa. Efektów takiego postępowania nie widać od razu. Wychodzą „na wierzch” po latach w postaci fałd tłuszczu. Mamy tak bogatą ofertę produktów umożliwiających zdrowe odżywianie, z drugiej jednak strony wybieramy te, które prowadzą do nadwagi i otyłości. Jemy nie tylko po to, aby zaspokoić głód oraz czerpać przyjemność płynącą ze smakowania różnych dań. Bardzo często bywa tak, że jemy ponad normę, zabijając w ten sposób nudę albo rekompensując sobie stresujący dzień. Aby zapobiec pojawianiu się nowych kilogramów, trzeba zmienić nawyki żywieniowe. Mówiąc prosto – nie wystarczy jeść, trzeba się odżywiać!

Właściwa dieta powinna dostarczać odpowiednią do indywidualnych potrzeb każdego z nas ilość składników odżywczych, niezbędnych do wytwarzania energii i utrzymania procesów fizjologicznych. Zdrowe odżywianie utrzymuje równowagę trzech głównych składników: węglowodanów, tłuszczów i białek. Zdrowa dieta powinna zaspokajać głód i dostarczać energii niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania, przy jednoczesnym utrzymaniu prawidłowej wagi. Nie

jest możliwe bycie zdrowym bez odrobiny wysiłku z naszej strony.

Aby być zdrowym jest tylko jedna możliwość – zmiana stylu życia na nowy.

Mając do wyboru golonkę z piwem czy karkówkę z grilla, zapewne wybierzemy te mięsowa zamiast sałaty czy jabłka. To są stare, złe nawyki żywieniowe, których nie możemy i bardzo często nie chcemy zwalczyć. Kochamy tłuste, wysokokaloryczne potrawy, mięsa, boczki, do tego gęste i zawiesiste sosy i zupy. Nie zdajemy sobie sprawy do jakich schorzeń może nas doprowadzić taka dieta. Głównym skutkiem takiego odżywiania się jest nadwaga prowadząca do otyłości. Z czasem pojawiają się takie schorzenia jak:

- Podwyższenie stężenia cholesterolu,
- Zwiększenie ryzyka rozwoju choroby wieńcowej,
- Podwyższenie ciśnienia tętniczego krwi i wiele innych.

Aby zdrowo się odżywiać nie musimy od razu przewracać naszego jadłospisu „do góry nogami”. Wystarczy, że wyrzucimy w sobie kilka zdrowych nawyków, które pomogą nam zachować zdrowie i cieszyć się nim przez długie lata, a przy okazji zrzucić parę zbędnych kilogramów.

Pierwszym krokiem jest ograniczenie ilości spożywanych pokarmów. Większość z nas je o wiele więcej niż tego potrzebuje. Przypomnijmy sobie, ile razy zdarzyło się, że mimo iż nie byliśmy głodni – sięgaliśmy po jakąś przekąskę? Na nieszczęście akurat przechodziliśmy obok kuchni, gdzie aromatycznie pachniała pieczeń rzymska świeżo wyjęta z piekarnika. Nie szkodzi, że dopiero wstaliśmy od stołu., spróbować zawsze można... A po obiedzie może kompot

ze świeżych śliwek i budyń z sokiem malinowym? Rewelacja! Pewnie nikt by się nie oparł. Takie podjadanie prowadzi do tego, że tracimy kontrolę nad tym co i ile jemy. Z czasem potrzebujemy jeszcze więcej jedzenia. Aby temu zapobiec, powinniśmy słuchać naszego organizmu. Żołądek da nam znać kiedy będzie pełny. Nasza w tym rola, abyśmy po uczuciu sytości przestali jeść. Początki na pewno będą trudne, ale już po tygodniu zauważymy, że nie potrzebujemy tyle pokarmu co zwykle.

Druga ważną rzeczą jest, abyśmy ograniczyli tłuste pokarmy. Zmniejszajmy udział tłuszczów chociaż w jednym - do dwóch posiłków dziennie. Jeżeli trudno nam zrezygnować z jedzenia obiadów takich jak dotychczas, postarajmy się przynajmniej ograniczyć zawartość tłuszczu w kolacji. Lekki kurczak, ryba czy sałatka będą lepszą alternatywą niż schabowy, pizza czy makaron z sosem. Nie namawiam do całkowitego rezygnowania z ulubio-



nych potraw, bo czymże byłoby życie gdybyśmy musieli na każdym kroku uważać na to, co wkładamy do ust? Ale czasami odrobina kontroli i powściągliwości w jedzeniu może wyjść nam na dobre, bo nie przybędzie nam dodatkowych „boczków” nad pasem.

„Człowiek głodny to człowiek zły” – przysłowie stare jak świat, ale jakże prawdziwe. Uciążliwe burczenie w żołądku sprawia, że w rezultacie zjadamy to, co mamy pod ręką. Nie dosłownie oczywiście, ale mniej więcej tak to wygląda. Starajmy się jeść systematycznie, o stałych porach. Unikniemy napadów wilczego głodu i będziemy mieli nasz apetyt pod kontrolą. W atakach głodu zjadamy więcej i nie zwracamy uwagi na to, co jemy. Jest nam wtedy obojętne co, ważniejsze jest dla nas ile możemy zjeść. Jeżeli nie możemy jeść systematycznie w domu (z różnych powodów, m.in. praca, częste wyjazdy), pamiętajmy, aby mieć przy sobie coś do zjedzenia. Kanapki, owoce, orzechy - w zależności od tego, co kto lubi. Taka przekąska da nam uczucie sytości na dłużej, niż batony czy chipsy. Te ostatnie zawierają mnóstwo pustych kalorii i duże ilości tłuszczu, które nasz organizm odkłada w postaci tkanki tłuszczowej. Pamiętajmy, że przytyć jest bardzo łatwo, jednak utrata kilogramów to proces wymagający dużego wysiłku.

Jak trudno oprzeć się pokusom bardzo łatwo zauważyć na ulicy. Z upływem czasu liczba ludzi z nadwagą znacznie wzrosła. I to nie tylko dorośli, ale także dzieci znajdują się w strefie ryzyka. W erze chipsów, fast – foodów i różnego rodzaju słodczy bardzo trudno włączyć do jadłospisu dziecka zdrową żywność. Hamburger smakuje znacznie lepiej niż zwykła kanapka. Nasze w tym zadanie, aby dzieci nie stały się tak puszyste jak Amerykanie, którzy z tych samych powodów mają najwięcej otyłych obywateli na świecie.

Posłuchajmy jak wielu Romów skarży się na nadciśnienie. Przyczyna jest jedna – nieprawidłowe odżywianie. A jeżeli dieta jest niewłaściwa, to w czasie choroby nawet najlepsze lekarstwa nie pomogą. Jak mówi stare porzekadło – lepiej zapobiegać niż leczyć. Spójrzmy na fotografie z tych czasów, gdy nasi dziadkowie jeździli taborami – nikt nie był gruby. Wędrowny tryb życia i ciągły ruch nie sprzyjał otyłości. Dlatego lepiej zacząć zdrowo się odżywiać, niż później walczyć z nadwagą. Dbajmy o swoje zdrowie, bo jak powiedział Jan Kochanowski:

*„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz.”*

A. Samborska



KUCHNIA



Tradycyjne romskie danie, czyli „rojitka kłocy”

Jak gotowano dawniej, a jak dziś? Czy Romowie podtrzymują tradycję w kuchni, czy tu też zauważymy przebliski nowoczesności?

Drodzy Czytelnicy, w tym dziale prezentować będziemy dania przygotowywane przez kobiety romskie. Będą to potrawy typowe dla kuchni romskiej. Każdy przepis wzbogacony będzie fotografiami prezentującymi poszczególne etapy wykonania danej potrawy. Jeżeli chcielibyście podzielić się z nami swoimi propozycjami mogącymi wzbogacić kuchnię romską, czekamy na listy, telefony, maile. Może powstanie w ten sposób książka kucharska stworzona przez Was?

Wszystkim życzymy pysznego gotowania i smacznego.

Naszym dzisiejszym gościem jest pani Krystyna Chojnacka ze Szczecinka.

- Pani Krystyno, co Pani dla nas dziś przygotowuje?
- Po romsku to się nazywa „rojitka kłocy”, a po polsku można powiedzieć „kluski z łyżki”.
- Czy jest to typowo romska potrawa, czy może zaczerpnięto coś tutaj z kuchni polskiej?
- Nie, nie, to jest typowo romska potrawa.
- To prosimy o zdradzenie sekretu, jak Pani gotuje te „rojitka kłocy”?
- Robi się to tak: rozbija się mąkę, daje się jajka. Na pół kilo, ja tak z pół kilo mąki zrobiłam, nie więcej. I najlepiej by było, żeby to była mąka tortowa. No i to się rozbija tak więcej na twardo. Nie takie żeby rzadkie było, tylko twardsze. Na

pół kilo mąki daję 3 jajka. I do tego daję wodę i sól do smaku. No i rozbijam dobrze i później łyżką robię takie małe...

- Kluseczki?
- Tak, kluseczki robię łyżką. No i wstawiam to do gotującej się wody. Chwilę gotuję to, a później do tego albo pokroić jakiegoś boczku, albo smalec. No, ja to skwarki swojej roboty daję, swój świniak no to skwarki też swoje. Najlepsze są grubsze skwarki z boczku wiejskiego. Do tego daję twarogu, też najlepiej wiejskiego, wymieszać dobrze. I do tego boczku trochę, smalec. Wszystko razem dobrze wymieszać. No i to jest takie romskie, szybkie danie. Za dawnych czasów w lesie też to gotowaliśmy. A i teraz też często się gotuje.

Według Pani Krysi najlepszy do popicia jest napój, który przyrządza sama w następujący sposób:

- Rozgniatam plastry cytryny z cukrem, ale nie za dużo cukru, żeby takie kwaskowate było. Jeżeli już „wyciśniemy wszystkie soki”, zalewamy to przegotowaną wodą i dodajemy do tego herbatę. Czekamy aż się zaparzy. Następnie odczekaamy wszystko i podajemy (najlepiej schłodzony) klarowny napój.

Rzeczywiście polecam, sama piłam i wiem co mówię.

A teraz krok po kroku prezentujemy Państwu wykonanie tych smacznych kluseczek i zachęcamy do gotowania.



1. Składniki.



6. Do tego dodajemy wysmażony boczek i mieszamy.



2. Do wrzącej wody wrzucamy łyżką ciasto. Gotujemy przez aż wszystkie wypłyną na wierzch.



7. Na koniec dodajemy rozgnieciony widelcem twaróg.



3. Po ugotowaniu odcedzamy.



8. Wszystko razem dokładnie mieszamy.



9. Podajemy gorące. Potrawa wygląda bardzo apetycznie, a smakuje wyśmienicie.



4. Na patelni roztopić smalec, ewentualnie podsmażyć boczek.



5. Kluseczki przekładamy do naczynia.



10. A tutaj Pani Krysia ze swoim dziełem.

Do wykonania potrzebujemy:

0,5 kg mąki tortowej, 3 jajka, woda, smalec (boczek), 300 gram twarogu, sól. Z mąki, jajek i wody zarabiamy ciasto, lekko posolić. Musi być w miarę gęste. Wstawiamy wodę, gdy zacznie się gotować lekko ją posolić. Do wrzącej wody wrzucamy łyżką kluseczki.

A collage of images including a red lipstick, a compact powder, a woman's face, and a woman's hair.

URODA

Lustereczko, lustereczko, powiedz przecie – kto ma najpiękniejsze włosy na świecie?

Niewątpliwie włosy są jednym z elementów, który jako pierwszy rzuca się w oczy i na który zwracamy uwagę. Każda kobieta pragnie, aby jej włosy były piękne, lśniące i gęste. Od początku istnienia świata aż do dziś włosy były, są i będą atrybutem i wielką ozdobą każdej z pań. Zdrowe, jedwabiste włosy są uosobieniem kobiecości, powodem do dumy, dodają pewności siebie. Kobiety romskie słyną z piękna swoich włosów. Charakterystyczną ich cechą jest ciemny, naturalny kolor, długość i blask. Jednak aby włosy były naprawdę piękne, musimy im poświęcić więcej troski...

Niestety nie każda kobieta jest posiadaczką zdrowych, gęstych włosów. Jakie są tego przyczyny? Główną jest na pewno niewłaściwa pielęgnacja, do tego dochodzą również nieodpowiednia dieta, stres czy palenie papierosów. Zamiast wydawać majątek w gabinetach kosmetycznych, spróbujmy same właściwie zadbać o włosy, aby móc wkrótce cieszyć się ich zdrowiem i blaskiem.

Zwróćmy większą uwagę na nasze odżywianie. Gdy w organizmie brakuje witamin i minerałów, natychmiast zauważymy to po kondycji naszych włosów. Staną się łamliwe, matowe, zaczną wypadać. Organizm zaczyna zabierać im to, czego sam potrzebuje. Zadbajmy o to, aby w naszym jadłospisie nie brakowało cennych składników.

Co powinniśmy jeść, aby mieć piękne włosy?

Witamina B2 – zawarta w jajach, mleku, serach, jogurtach, wątrobie, rybach, migdałach, mięsie czy brokułach.

Witamina B5 – mięso wołowe i wieprzowe, jaja, brokuły, grzyby, sery pleśniowe, soja, kalafior, groch.

Witamina H – orzech włoskie i ziemne, mąka sojowa, drożdże, jaja, grzyby.

Cynk – mięso, wątroba, kasza gryczana, mleko, sery żółte, fasola, pestki dyni.

Miedź – wątroba, groch, fasola, pieczarki, ryby, orzech laskowe i nerkowce.

Każdy z nas ma inne włosy. Jedni mają bardzo suche i łamliwe, drudzy tłuste lub przetłuszczające się - co bardzo często jest przyczyną łupieżu. W zależności od rodzaju włosów, należy je odpowiednio pielęgnować. Pielęgnację zaczynamy już od mycia włosów. Woda nie może być za gorąca, należy również uważać na ilość szamponu. Stosujemy zasadę – lepiej mniej, niż za dużo. Po umyciu nie wycierajmy mocno ręcznikiem, gdyż to niszczy włosy. Pozwólmy im również wyschnąć bez używania suszarki.

Regenerujemy nasze włosy i odżywiamy za pomocą odżywek, balsamów czy maseczek. Odpowiednio dobrany preparat przywróci im kondycję, blask i vitalność.

Szybka szkoła makijażu

Romskie dziewczyny z zasady się nie malują, ale moda robi swoje. Reklamy i sklepy kuszą każdą kobietę nowościami z kosmetyki. Aby makijaż był efektowny, warto poznać kilka zasad dotyczących jego wykonania.

Makijaż musi być bardzo delikatny i subtelny. Jeżeli będzie zbyt ostry narazi was na przykre komentarze.

Jeżeli masz jasną karnację, to podkład powinien mieć on odcień kości słoniowej. Jeżeli twoja karnacja jest nieco ciemniejsza, może być to odcień beżu. Idealny make-up jest niewidoczny, ale to właśnie dzięki niemu skóra wydaje się jednolita, tej samej barwy. Jeżeli chodzi o róz, ważne jest aby pędzlem tylko lekko musnąć kości policzkowe (nie niżej), nie nanosić go zbyt wiele. Nie rób też ukośnych kresek czy sztucznych rumieńców. Musisz uważać, aby makijaż nie był zbyt mocny. Mocny makijaż wyostri rysy. Najlepsze są delikatne, pastelowe, jasne cienie do oczu.

Rzęsy najlepiej po prostu pomalować czarnym tuszem. Jeśli chodzi o pomadki, to na co dzień możesz wybierać landrynkowe, tylko na wyjątkowe okazje - czerwone.



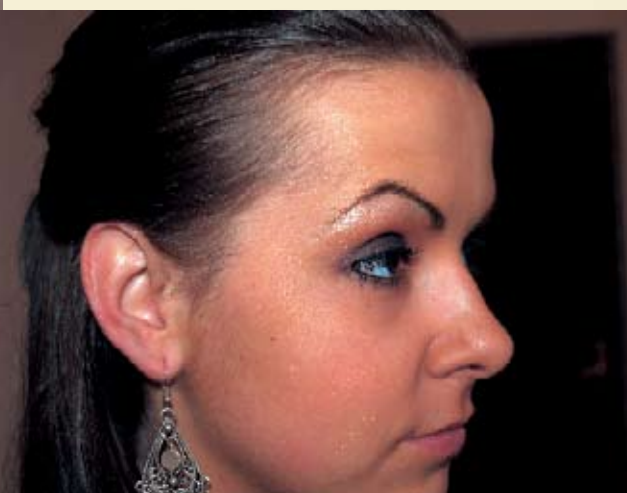
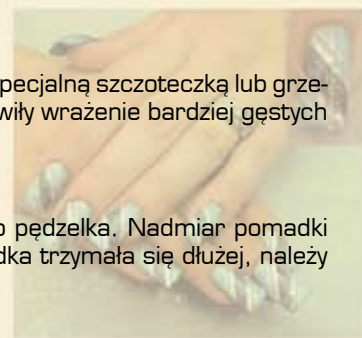
Tusz na rzęsy

Rzęsy należy malować od nasady w kierunku końców. Jeśli się skleją należy je rozczesać specjalną szczoteczką lub grzebykiem. Odczekaj chwilę, by przeschnęły i pociągnij jeszcze raz tuszem. Jeśli chcesz by sprawiły wrażenie bardziej gęstych przed pomalowaniem nałóż na nie odrobinę sypkiego pudru

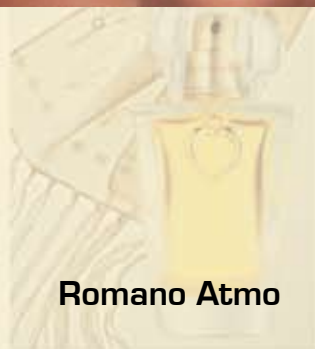
Ostatni ruch pomadką

Usta wypełniamy pomadką w sztyfcie. Szminkę można też nakładać za pomocą małego pędzelka. Nadmiar pomadki usuwamy delikatnie przykładając do ust papierową chusteczkę. Jeśli chcemy, żeby pomadka trzymała się dłużej, należy usta uprzednio przypudrować.

Tak wykonany makijaż będzie się trzymał cały dzień, bez żadnych poprawek.



Przy specjalnych okazjach możesz trochę bardziej wyeksponować makijażem swoją twarz. Ale nawet tutaj nie należy przesadzać. Jeżeli decydujesz się na mocniejsze podkreślenie oczu, pamiętaj aby usta pozostały delikatne. Możesz ewentualnie musnąć je pomadką lub błyszcznikiem. Tak samo postępuj, jeśli zdecydujesz się na mocniejsze zaakcentowanie ust. Oczy podkreśl wtedy delikatnie kredką lub cieniem i maskarą. Zasada jest prosta. Jeśli mocniej malujemy oczy, to nie usta i odwrotnie. Dzięki temu twarz będzie wyglądała naturalnie i świeżo.



Romano Atmo



A. Samborska



MODA



Tradycyjny ubiór cygański zanika, pozostając właściwy przede wszystkim dla kobiet. Tutaj zachowała się przede wszystkim długa spódnica. Odnosi się to do elementów kultury i związane jest z tradycją (pojęcie czystości, nieczystości, skalania). Dziś Romowie ubierają się trochę inaczej niż kiedyś. Jak wyglądają zarówno tradycyjne jak i współczesne stroje kobiet romskich?

Poniżej prezentujemy Państwu projekty pani Wandy Rutowicz, wykonane w Studiu Mody Romskiej w Łodzi, jak również te pochodzące z naszych galerii.



Romski strój w nowoczesnym wydaniu. Delikatne kolory bluzki i spódnicy przełamane ciemniejszym akcentem - czarną hustą ze srebrnymi wzorami.





Mały dodatek, jakim jest różowa husta z cekinami przewiązana na biodrach, czyni strój bardziej kobiecym i radosnym.



Studio Mody Romskiej Łódź.



Studio Mody Romskiej Łódź.



Studio Mody Romskiej Łódź.



Romano Atmo

33



„Mówmy po romsku – Historia, kultura i język narodu romskiego”

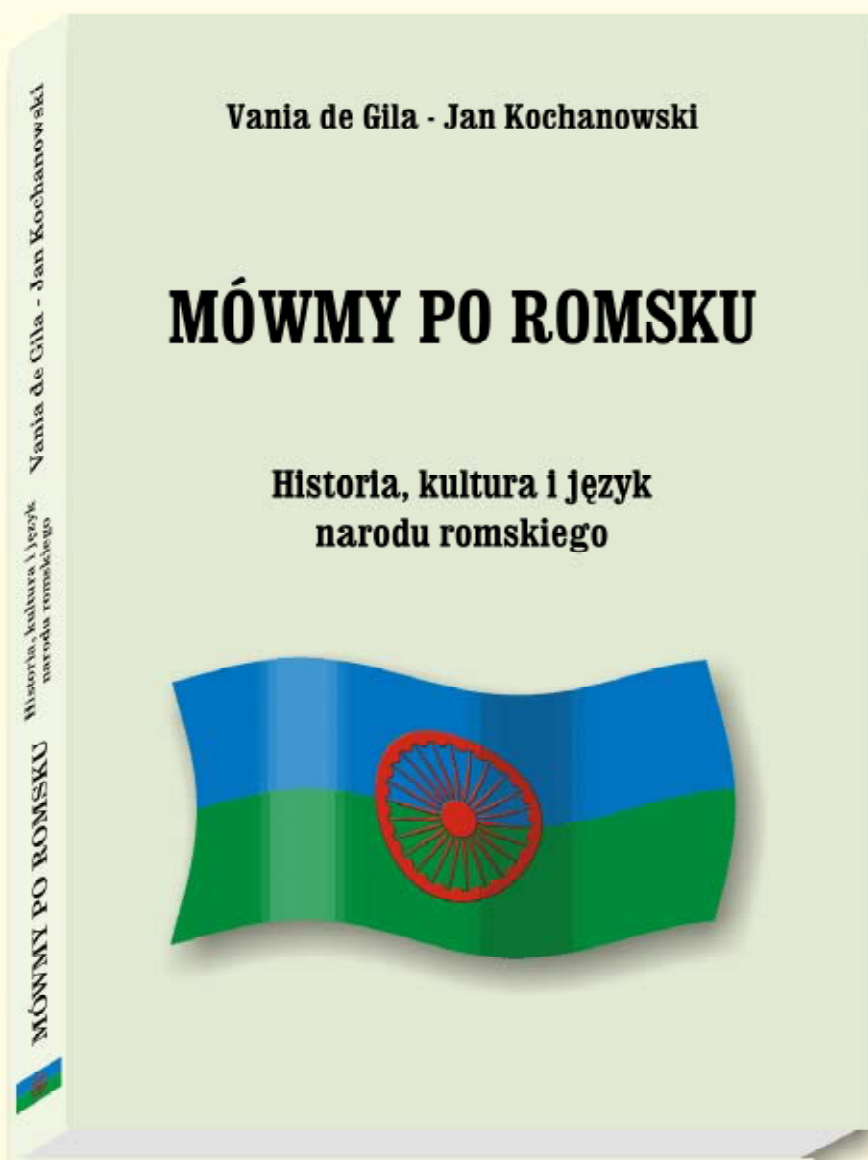
Kim są Cyganie? Grapkami muzyków, tancerzy... kotlarzy? Czy też narodem? Na te pytania daje odpowiedź rozdział pierwszy książki.

Wychodząc od definicji, która zakłada, że naród jest to zbiorowość ludzka ukształtowana historycznie, mająca wspólne cechy kulturowe, językowe i względnie stałe cechy fizyczne, która ma poczucie swojej jedności oraz odrębności w stosunku do innych narodów, autor książki:

- rekonstruuje historię narodu cygańskiego, pomimo jego rozproszenia na terytorium Europy i obu Ameryk;
- podnosi zasługę nad rzekomymi „tajemnicami romskimi”,

przedstawiając pochodzenie, pierwotne kasty, daty i przyczyny emigracji Cyganów z ich pierwotnej ojczyzny Indii.

Rozdział traktujący o kulturze cygańskiej obejmuje kulturę powierzchwniową (tańce, muzykę, baśnie) i kulturę głęboką (koncepcję świata i rodziny). Owa koncepcja – „religia Cyganów” – opiera się na naszych starych europejskich wartościach: całkowitej tolerancji, wolności, miłości bezinteresownej... Indira Ghandi, która dobrze nas znała, podczas II Międzynarodowego Festiwalu Romskiego w Chandigarh (Pendżab), stwierdziła: „Wy jesteście posłańcami Pokoju”.



Analiza porównawcza z grupą języków indoaryjskich w rozdziale poświęconym językowi cygańskiemu – romani, dowodzi w sposób niezbity, iż język ten jest językiem indoaryjskim. Potwierdza to konkluzję, do której doszedł jeden z wielkich komparatystów XIX wieku, Friedrich Pott, iż język romski jest „krewnym szlachetnego sanskrytu”. Skoro dziś nikt już nie kwestionuje faktu, że język indoaryjski należy do grupy języków indoeuropejskich, to tym samym należy do nich również język romani.

W ostatnim rozdziale autor przedstawia problemy ogólnego języka romskiego i pilną konieczność jego internacjonalizacji, prawdziwej obsesji cygańskiej „intelligentsia”. Rozdział ten jest ilustrowany serią tekstów dwujęzycznych o dużej różnorodności.

Wreszcie słownik zamykający niniejsze opracowanie, który akcentuje pewien etap indianizacji języka romskiego, tzn. zastępowanie wyrazów brakujących w słownictwie potocznym języka romskiego wyrazami z języka hindi.

*Huguette Tanguy
Sekretarz Generalny organizacji Romano Yekhipie France
Pełnomocnik Światowej Organizacji Cyganów przy UNESCO*

Książka do nabycia w siedzibie Związku Romów Polskich w Szczecinku.

Wasza twórczość



Drodzy Czytelnicy! Mamy przyjemność zaprezentować Państwu twórczość pana Kamila Michalskiego, naszego wielkiego przyjaciela, z którym prowadzimy kilkuletnią już współpracę. Pan Kamil żywo interesuje się kulturą romską i postanowił napisać o nas kilka utworów, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Dziś pierwszy z nich, bajka pod tytułem: „Jak dwa motyle”.

„Jak dwa motyle”

Jedzie tabor przez góry, lasy doliny, szukając miejsca na odpoczynek dla ludzi i zmęczonych koni. W jednym z pięknych kolorowych wozów siedzi robiąc na drutach piękna, młoda dziewczyna. To jaskółka prawdziwa, pełna głębokich uczuć i powaby jedynaczka z bardzo znaczącego cygańskiego rodu.

Jest tak urocza i delikatna, że sposobem swojego bycia Pociąga za serca wszystkich i wszyscy ją bardzo kochają. Siedzi tak cichutko zamyślona, a jej myśli ulatują razem z jej sercem do innego wozu, tam gdzie ukochana osoba śpiewa właśnie pieśń tęsknoty i miłości.

A razem z nią śpiewają biegające po lesie wiewiórki, zające i śpiewające ptaki.

To chłopak wspaniały, nie mniej szlachetnie urodzony, o sylwetce tygrysa i gołębiu sercu. Jedynek to, oczko w głowie swoich rodziców, od dawna skłóconych z rodziną swojej ukochanej. Ilekroć wylali chłopak i dziewczyna błagając ojców o zgodę na ślub, o pozwolenie na wspólne życie w miłości.

Ilekroć nocy nie przespali marząc o przypięczeniu swego związku pocałunkiem. Wszystko na nic.

I choć całym sercem, duszą i umysłem kochali się, darząc szczerym uczuciem od najmłodszych lat, ich ojcowie pozostawali nieugięci. Nadszedł właśnie teraz w ich mniemaniu Stosowny czas by temu zaradzić.

Wieczorowa pora tabor zatrzymał się na przestronnej leśnej polanie.

Ogień, zapach potraw wyśmienitych, śpiew taniec połączony z szumem drzew i przepływającego strumienia.

To wszystko, co owego wieczoru towarzyszyło cygańskim wędrowcom. Jest późna noc, gwiazdy i księżyc świecą przejrzyście wróżąc wszystkim pogodny i szczęśliwy jutrzejszy dzień. Ogień dogasa, wszyscy szykują się do spania.

Chłopak ukradkiem z kocią zwinnością podchodzi cicho do wozu ukochanej i cygańskim zwyczajem wykrada ją. Bierze ją w ramiona i ucieka ile tchu w płucach, do czekającego na niego w pobliżu uwiązane do drzewa konia. Mkną już teraz oboje w leśną głębinę, by nikt nie odebrał im ich głębokiej miłości.

Na drugi dzień w taborze powstaje wielki krzyk i lament.

Jedyny skarb rodziców PORWANY!!! I to przez kogo!?

-W życiu nie pozwolę im być razem! Znajdę i srogo ukarzę! krzyczał ojciec chłopaka.

-Ukarzesz? Jeśli ja go złapię, będzie z nim znacznie gorzej przekrzykiwał go ojciec dziewczyny. Matki jak to matki stały, każda obok swojego taboru i płakały wielkimi łzami. Bo tak naprawdę chciały szczęścia swoich dzieci.

Jak wiadomo Cyganie to posłańcy pokoju. W czasach swoich wędrowek zdążyli zaprzyjaźnić się z mieszkańcami lasu. Wielu z nich nawet rozumiało ich mowę i miało w nich prawdziwych przyjaciół.

Przyjaciółmi chłopaka i dziewczyny byli słowik i sarna.

Gdy tylko usłyszeli o opinii rodziców, donieśli o tym uciekinierom, przestrzegając przed powrotem do obozu.

Na tę nowinę cóż było robić?

Ponieważ jedno serce i jedną duszę mieli, chłopak i dziewczyna zaczęli donośnym głosem Wołać do niebios tymi samymi słowami:

Boże, który jesteś dawcą miłości i wszelkiego dobra, ale który także wpoiliś nam szacunek do naszych rodziców! Jeśli nie możemy być razem jako ludzie, prosimy Cię, przemień nas w motyle, abyśmy wolni na wieki Mogli radować się naszym uczuciem.

W tym momencie rozległ się na niebie grzmot, a miejsce na którym stali, stało się puste.

Grzmot był tak donośny, że usłyszano go w szykującym się do drogi obozie.

Ciekawi owego zjawiska Cyganie pojechali za owym głosem, aby zobaczyć co się wydarzyło.

Kiedy przyjechali na miejsce, rozpoznali konia chłopaka, ślady po palenisku, ale uciekinierów ani widu ani słyhu. Dziwne uczucie ogarnęło wszystkich, także rodziców obojga.

- Gdzie nasze dzieci? Gdzie nasi ukochani? wołali zanosząc się płaczem.

W tym momencie ich wzrok przyciągnęły dwa motyle siedzące na małym listku.

-To oni - ich ojcowskie i matczyne serca rozpoznały je - nasze dzieciaczki...

Usłyszeli cichy, jakby stłumiony głosik obojga:

- Jesteśmy wolni, wolni. Kochamy was! i odleciały w siną dal.

Podobno do dziś można ich spotkać w owym lesie a odmienić ich może tylko zgoda zwaśnionych rodziców.

Związek Romów Polskich

